

futbol

małopolski



Dzień Dziecka z piłką nożną

**1400 żaków
na 36 boiskach!**

W NUMERZE:

Wisła mistrzem, Cracovia z "brązem"
Czas zakończyć krwawą wojnę
Zjazd PZPN: porażka czy sukces
Poza burtą Regions' Cup
Poszerzenie horyzontów
Mecenasi futbolu małopolskiego

czytaj na str. 12-13

Od dawna intensywnie przeżywałem, w jaki sposób dać sygnał opinii publicznej, że środowisko piłkarskie docenia wysiłki organów samorządowych i jest im wdzięczne za konsekwentne wspieranie klubów na swoim terenie. Dziś, kiedy stało się oczywiste, że zapowiadane na przełomie epok zastąpienie mecenatu państwowego nad sportem wyczynowym dobroczynnością prywatnego biznesu, stało się nieledwie pobożnym życzeniem, rola samorządów staje się nie do przecenienia.

BEZ DYŻURNEGO OPTYMIZMU

Samorządy-podpory futbolowej piramidy

Bez pieniędzy samorządowych nie mielibyśmy w Krakowie trzech stadionów z licencją UEFA, Sandecja nie mogłaby zadawać szyku w I lidze bez determinacji sądeckiego ratusza, a wielicki Górnik, w haniebny sposób odrącony od piersi tamtejszej kopalni, dawno by upadł, gdyby nie szczodrość burmistrza Koziola... Tak zainicjowana wyliczanka mogłaby być kontynuowana przez 840 przypadków, z jakimi mamy do czynienia w klubowym życiu naszego województwa. Pewnie, że tu i ówdzie zdarzają się jeszcze lokalni liderzy, którzy w swoim czasie ulegli miazmatom nagonki antypiłkarskiej, nasilającej się w dobie uwalniania się najpopularniejszej dyscypliny od przypadków korupcyjnej patologii, ale pozostają oni w zdecydowanej mniejszości, niekiedy nawet na statusie

reprezentantów skansenu myślowego. O randze subwencjonowania działalności piłkarstwa amatorskiego i nie tylko amatorskiego, świadczy kryterium tak nietypowe jak lokalna polityka, uprawiana na potrzeby samorządowej kampanii wyborczej. Dziwić się nie ma czemu, że starający się o reelekcję prezydenci, burmistrzowie, wójtowie, a także poszczególni bloki radnych w sejmiku i radach miast i gmin, starają się wykazać swój pozytywny stosunek do tak bardzo opiniotwórczego żywiołu, jakim jest piłka nożna. Przykład biorą, i słusznie, z samej góry... Ileż to razy posłowie, ministrowie, a nawet sam premier raczyli się chępić z tych dwa i pół tysiąca boisk ochrzczonych „orlikami”. Niekiedy, w ferworze tokowania o własnych sukcesach, przedstawiciele rządu pochopnie stawiają przeprowadze-

nie inwestycji budowy „orlików” na równi z osiągnięciami takimi, jak utrzymanie w ryzach inflacji, czy wywalczenie z UE 300 mld złotych!

Tymczasem prawda jest taka; powtarzam ja z uporem maniaka: „orliki” to przede wszystkim sukces samorządów - wojewódzkiego i gminnego. To one w każdy oddany obiekt włożyły 2/3, a niekiedy i więcej pieniędzy! Więc jeśli już mamy bić pokłony wdzięczności za infrastrukturalny cud stymulujący rozwój polskiego futbolu, to w pierwszym rzędzie czynimy to z głową zwróconą ku radnym, marszałkowi, prezydentom, burmistrzom, wójtom miast i gmin. Dopiero w drugiej kolejności panu premierowi...

Ustanowienie odznaczenia „Mecenas futbolu małopolskiego” to kwintesencja kwitująca z naszej strony uczucia satysfakcji za widoczną od kilku lat tendencję coraz intensywniejszego inwestowania lokalnych władz w poziom klubowych budżetów, począwszy od poziomu C-klasowców, skończywszy na pierwszoligowcach, a nawet kluby ekstraklasy, nadstawiające kieszenie swoich akademii i stworzonych głównie w celu absorpcji funduszy miejskich stowarzyszeń dziecięcych i młodzieżowych. Szacuje się, że na cele sportowe klubów piłkarskich samorządy Małopolski wydają 250 mln złotych, a drugie tyle na budowę, modernizację i konserwację obiektów piłkarskich!

I chociaż hydra kryzysu gospodarczego dopęłza także do Polski gminnej, rady i sejmik trwają w raz przyjętej strategii wydatków. Przyszła pora, aby te wysiłki uhonorować, więc dobrze się stało, że pierwszy rzut odznaczonych „mecenasek”, zapoczątkował trwałą politykę MZPN na tym kierunku.

RYSZARD NIEMIEC

Ogarniając zmagania małopolskich drużyn w sezonie 2012/13 gołym okiem widać, że był to udany rok. Wprawdzie z pewnymi wyjątkami od reguły, lecz generalnie dotyczy ta ocena wyraźnej większości podmiotów sportowych, biorących udział w rozgrywkach na szczeblu centralnym.

Minus, i to niestety duży, trzeba postawić seniorom Wisły. Częściej grali źle, rzadziej przyzwocie i obrachunek sezonu musi mieć siłą rzeczy negatywny wydźwięk. Jeśli zważyć, iż tak wyjątkowych z emocji występów „Białej Gwiazdy” nie pamiętają najstarsi krakusi, a statystyka jeno przybija pieczęć na nader nieciekawym stanie rzeczy, to trudno oprzeć się wrażeniu o braku przypadkowości. To wcale nie był wybitnie niekorzystny spłot okoliczności, za to prosta pochodna sytuacji, że na Reymonta działo się kiepsko. Zjawisko czy przejściowy kryzys? Większość obserwatorów skłania się niestety ku pierwszej wersji. Oby tkwili w błędzie.

Natomiast Cracovia wróciła na główny szlak. W jak sposób? Dla jednych - po prostu weszła. Dla innych - wczognała się, co definiuje istotnie mało efektywny styl awansu do ekstraklasy. Cracovia poz względem piłkarskim prezentowała się na wiosnę niewątpliwie gorzej, niż jesienią. A pod koniec rywalizacji mogła nie mieć bezpośredniego wpływu na przydział najważniejszych premii. Trudno jednak mieć pretensje do „Pasów”, że chcieli i potrafiły sięgnąć po gwiazdkę spadającą z nieba. Że umiały skorzystać z szansy, w jaskrawej opozycji do Termaliki Białystok-Nieciecza, która po roku znów zmarnowała „setkę”. Decydowały dostownie sekundy, brak koncentracji, roztrwonienie bramkowej zaliczki w dramatycznym meczu z Olimpią Grudziądz. Za ten grzech przyszło zapłacić Niecieczy całorocznym haraczem. Kto zrozumie, jak to się mogło stać?! I kto zaprzeczy, że za „recydywę” płaci się słońce?

Kolejarz Stróż tradycyjnie plasował się w czołowej grupie, w zgoda innym kierunku i z nieskrywanym lękiem spoglądały Sandecja oraz Okocimski Brzesko. Z tą różnicą, iż fatalny los „Piwoszy” wydawał się być przesądzony. Powszechnie znane perturbacje kilku klubów otworzyły przed Okocimskim furtkę do pozostania w I lidze. Okazji nie zmarnowano, co nie zmienia poglądu, że grając klasę wyżej przeobraził się brzeski klub z lidera w marudera. Za to w trakcie sezonu zdążył zmienić się w Okocimskim prezes. W świetle znanego tylko wybranym protestacyjnego listu, spłodzonego przez prezesa K. na okoliczność gali pod

Trzy ligi, trzy awanse

Cracovia, Puszcza, Limanovia...

nazwą „Mecenas Futbolu Małopolskiego”, trudno dziwić się piłkarzom dostosowania poziomu gry do poziomu literackich talentów byłego szefa.

Na zapleczu ekstraklasy pojawia się natomiast Puszcza Niepołomice, która miała w sobie niewątpliwie dużo z dawnej gwiazdy polskiego tenisa, Wiesława Gąsiorka w pięćsetowych meczach. Na długim dystansie nie liczą się fajerwerki, natomiast w najwyższej cenie pozostaje regularność zagrań. Puszcza pod wodzą Dariusza Wójtowicza obowiązkowo grała swoje i w przekroju 34 meczów czyniła to systematycznie. Efektem ogromny sukces, na skalę niepołomicką absolutnie wcześniej nie notowany.

Po raz kolejny rzutem na taśmę uratowała skórę Garbarnia, której jak widać mało było ubiegłorocznych doświadczeń z wiosny '12. Znowu ogromne niepokoję i szczęśliwy finał... Tego happy endu pewnikiem by zabrakło, gdy nie dokonane z godziny na godzinę obwołanie Roberta Orłowskiego szefem antykrzysowego. To był klucz do sukcesu, bo tak trzeba postrzegać uratowanie II ligi w obliczu wywinienia nagłej woltury przez inwestora oraz wbicia noża w plecy przez niby swoich, lecz de facto fałszmanów. Początkowo mocno rozpędzona Unia Tarnów z każdym meczem traciła oddech, ale pod względem sportowym zachowała drugoligowy status. Za to lada chwila stanie w szranki Limanovia, która nigdy wcześniej nie doczekała się takiego zaszczytu.

I jako ważne uzupełnienie... Z aren juniorskich finałów MP właśnie nadeszły meldunki o „złocie” Wisły i „brązie” Cracovii. Wbrew raportom demografów przybywa nam dzieci, co od dziewięciu lat systematycznie udowadnia biciem kolejnych rekordów na Suchych Stawach zacny senior Aleksander Hradecki wraz ze swą świtą. A może jeszcze zdarzy się coś miłego w Kucharach, Deynach, Górskich czy Michałowicach...

JERZY CIERPIATKA

Wisła mistrzem! Cracovia z „brązem”

Dwie małopolskie drużyny walczyły w finałach mistrzostw Polski o krajowy prymat. Juniorzy starsi Cracovia, prowadzeni przez Pawła Zegarkę, mieli po dwóch seriach gier duże szanse na mistrzowski tytuł, ale ostatecznie uplasowali się na 3. miejscu. Było to konsekwencją wysokiej porażki z Arką Gdynia.



Mistrzowska drużyna Wisły: Mateusz Zajęc I, Mateusz Zajęc II, Dziubas, Gulczyński, Kujawa, Janur, Wójcik, Handzlik, Chlebowski, Mordec, Marszałik, Wąsikowski, Kuczak, Kuźba, Maziarka, Skrobowski. foto: www.sportowepodhale.pl

Natomiast juniorzy młodsi Wisły, których trenerem jest Jacek Matyja, przystępowali do decydującego meczu z Zawiszą Bydgoszcz ze świadomością, że remis gwarantuje osiągnięcie upragnionego celu. Chodziło o większą ilość strzelonych goli. Padł wynik 1-1, co uczyniło „Wiślaków” mistrzami kraju! W tej kategorii wiekowej gracie „Białej Gwiazdy” podążyli zatem śladem Hutnika (1997) i Cracovii (2006).

Epilog juniorskich zmagani, jakże korzystny dla Małopolski, kładzie na łopatki karkołomną i zarazem kłamiwą tezę, jakoby ze szkoleniem młodzieży jest pod Wawelem kiepsko. Bo rzucając na szalę te dwa medale, właśnie przywiezione z finałów MP przez Wisłę i Cracovię, trudno poza Warszawą znaleźć w jakimkolwiek innym regionie kraju przeciwwagę. Co wcale nie oznacza, że tę cokolwiek uszczypliwą uwagę adresujemy wyłącznie na zewnątrz...

JUNIORZY STARSI (woj. kujawsko-pomorskie)

• **UKS Ruch Chorzów - Cracovia 1-5 (1-1)**
Kuraś 19 - Szewczyk 27, Szewczyk 47, Ropski 55, Piątek 68, Panek 90.

CRACOVIA: Drzewiecki - Łucarz, Dudek, Moskał, Jaroszyński (77 Stowiak), Dobosz, Gala (55 Piątek), Kapustka (68 Bartosz), Szewczyk (74 Panek), Ropski, Wdowiak (85 Bieszczanin).

Wyższość „Pasów” była bezdyskusyjna, choć to rywale objęli prowadzenie. Druga połowa meczu jednak zdecydowanie należała do Cracovii.

• **Legia Warszawa - Arka Gdynia 5-2**
• **Cracovia - Legia Warszawa 1-1 (0-0)**
M. Dudek 60 (k) - Arak 56. Czerwona kartka: Piątek (Cracovia, 88).

CRACOVIA: Drzewiecki - M. Dudek, Moskał, Łucarz,

JUNIORZY MŁODSI (woj. podkarpackie)

• **Gwarek Zabrze - Wisła 2-2 (1-1), karne 3-4:** Młynarczyk 10, Urynowicz 61 - Kuczak 30, Kuczak 52.

WISŁA: Mateusz Zajęc I - Dziubas (78 Maziarka), Gulczyński (50 Skrobowski), Kujawa, Janur, Kuczak, Kuźba, Mordec, Marszałik (75 Mateusz Zajęc II), Wąsikowski (75 Chlebowski), Wójcik (57 Handzlik).

Domeną Gwarka były szybkie kontrataki. Wisła miała w swych szeregach Kuczaka, który dwukrotnie trafił do siatki. W serii rzutów karnych, mogących mieć wpływ na ostateczną klasyfikację turnieju, silniejsze nerwy wykazały „Wiślacy”. Nie popełnili ani jednego błędu.

• **Polonia Warszawa - Zawisza Bydgoszcz 1-1, karne 2-4**
• **Wisła Kraków - Polonia Warszawa 2-1 (0-1)**
Kuczak 70, Kuczak 73 - Ryczkowski 40.

WISŁA: Mateusz Zajęc I - Dziubas, Gulczyński, Kujawa, Janur (50 Skrobowski), Kuczak, Kuźba (70 Chlebowski), Mordec, Marszałik (75 Mateusz Zajęc II), Wąsikowski (60 Handzik), Wójcik (80 Maziarka).

Sekundy przed gwizdkiem na pauzę krakowianie ponieśli stratę bramkową. Za sprawą bramkostrzelnego Kuczaka, który znów ustrzelił dublet, umieli ją jednak odrobić z nawiązką. Bardzo ważny krok do tytułu...

• **Zawisza Bydgoszcz - Gwarek Zabrze 2-1**
• **Wisła Kraków - Zawisza Bydgoszcz 1-1 (1-1)**
Wąsikowski 18 - Sochań 26.

WISŁA: M. Zajęc - Dziubas, Gulczyński, Kujawa, Janur, Wójcik (60 Handzlik), Chlebowski, Mordec, Marszałik, Wąsikowski, Kuczak.

Kuczak tym razem wystąpił w roli asystenta, którego podanie zamienił Wąsikowski na bramkę. Zawisza szybko odpowiedział i był groźny do końcowego gwizdka. A po nim trener Matyja zaczął być podrzucany w górę przez swoich piłkarzy. Piękna scena... Mateusza Zajęcą wybrano najlepszym bramkarzem, z dorobkiem 4 goli Kamil Kuczak nie miał konkurencji na liście snajperów.

• **Polonia Warszawa - Gwarek Zabrze 2-0**

1. Wisła Kraków	3 5 5-4
2. Zawisza Bydgoszcz	3 5 4-3
3. Polonia Warszawa	3 4 4-3
4. Gwarek Zabrze	3 1 3-6

JC, ST



W piątek, 21 czerwca br., w hotelu InterContinental w Warszawie obradowało Walne Zgromadzenie Sprawozdawcze Polskiego Związku Piłki Nożnej. W debacie uczestniczyło 93 ze 118 delegatów. Spotkanie najwyższego gremium PZPN podzielono tematycznie na dwie części.

Przedmiotem pierwszej było podsumowanie działalności Zarządu PZPN powołanego 26 października 2012, zatwierdzenie sprawozdania finansowego za 2012 rok, zaktualizowanie budżetu Związku na rok bieżący oraz przyjęcie preliminarza wydatków roku 2014. Z kolei drugą część obrad zarezerwowano dla zmian w statucie organizacji.

Do obiadu bez emocji

Rozpoczęto nowocześnie, multimedialnie. Działaczom, gościom i dziennikarzom zaprezentowano kilkunuminutowy film przedstawiający codzienną pracę PZPN-u. Niestety, forma przerosła treść. Prezentacja nie dostarczyła informacji na temat konkretnych poczynąń futbolowej centrali. Te przedstawił prezes Zbigniew Boniek. W poczet sukcesów zaliczył zaniechanie budowy nowej siedziby, przedsięwzięcia absolutnie gospodarczo nieopłacalnego. - Staramy się o lokalizację przy Stadionie Narodowym w budynku, który obecnie zajmuje Narodowe Centrum Sportu - poinformował.

Prezes mówił wiele na temat reorganizacji biura związku i oszczędnościach z tego faktu wynikających. Stwierdził, że PZPN zyskał pięć milionów złotych na renegotiacji umów i kontraktów z podmiotami zewnętrznymi. Dodatkową kasę Związek przeznaczył na koszt opłat za sędziów i obserwatorów w I i II lidze. W poczet sukcesów zaliczył ponadto ujednolicenie rozgrywek młodzieży na szczeblach wojewódzkich oraz powołanie, od 17 sierpnia br., centralnej ligi juniorów.

W swoim raporcie dokonał Zbigniew Boniek wspomnień o zdobyciu dla Warszawy organizacji finału Ligi Europejskiej w 2015 i podpisanie umowy z Ministerstwem Sportu i Turystyki oraz operatorem Stadionu Narodowego, w myśl której do 2016 reprezentacja będzie rozgrywać na tym obiekcie wszystkie mecze o punkty. „Zibi” obiecał także konsekwentne

zwiększanie polskiej reprezentacji we władzach UEFA (przez osiem miesięcy wzrosła ona ponoć 18 do 26 osób) oraz pozyskanie dla Polski organizacji mistrzostw Europy kobiet do lat 17.

Po prezesie Bońku prezentację kontynuował wiceprezes ds. finansowych, Eugeniusz Nowak. Poinformował, że w 2012 przychody PZPN wyniosły blisko 157 mln zł, a zysk 21,5 mln zł. Rekordowy wynik finansowy był rezultatem organizowania w naszym kraju mistrzostw Europy. W powszechnej opinii UEFA i władz futbolowych federacji Polska należy się wywiązała z roli gospodarza EURO '2012. Wypełniła należyte powzięte zobowiązania i powinności. Finansowy wynik roku zadowala.

PZPN zaplanowała budżet roku 2013 na poziomie 87 185 mln zł. Głównym źródłem przychodów Związku są umowy sponsorskie i dotacje z FIFA i UEFA. Przewidywana nadwyżka budżetowa wyniesie 8,5 mln zł. Z kolei preliminarz na rok 2014 zakłada wpływy w wysokości 78,781 mln zł. Przedobiednia część Zjazdu większych emocji nie wzbudziła.

Poziom adrenaliny nieznacznie podnieśli dyskutanci. Senator Stanisław Kogut - delegat Kolejarza Stróże - wygłosił apel o ratowanie Polonii Warszawa, starego stolecznego klubu kolejarzkiego. Zarzucił PZPN-owi beczynność. - Jak można było dopuścić - pytał retorycznie - aby potężny niedawno klub tak po prostu upadł. Senator RP wspominał także o niedocenianych klubach z małych miejscowości, które z trudem tworzą swoje budżety, a niejednokrotnie są traktowane przez wielkich i możnych z góry, z pobłażaniem, z nutką ironii. - Nie jest wystędem Niecieczy i Stróż, że posiadają mocne ekipy I-ligowe. To raczej wielkie, wojewódzkie ośrodki miejskie winny czuć zażenowanie, że nie są w stanie sprostać ligowym wymogom, że nie stać je na futbol na wysokim poziomie - oznajmił słuchaczom.

W imieniu Unii Tarnów i Resovii

Jerzy Kowalski - wiceprezes Małopolskiego ZPN - ze zdziwieniem konstatował, że Unia Tarnów i Resovia, ekipy które sportowo utrzymały II-ligowy byt (grupa wschód), z powodów licencyjnych mają opuścić grupę rozgrywkową. Taką decyzję wydała Komisja ds. Licencji Klubowych PZPN obradująca 4-5 czerwca br., a 18 czerwca br. orzeczenie podtrzymała Komisja Odwoławcza PZPN. Występujący w imieniu Małopolskiego i Podkarpackiego ZPN delegat wniósł podjęcie uchwały zobowiązującej Komisję Odwoławczą do ponownego pochylenia się nad sytuacją obydwu klubów, które w dniach poprzedzających Walne Zgromadzenie zdołały uregulować wszystkie finansowe zaległości. Niestety w głosowaniu uchwałę odrzucono. Obydwa kluby zapowiedziały walkę o swoje II-ligowe prawa do końca.

O utrwalaniu władzy

Uczestnicy obrad zdawali sobie sprawę, że pierwszą część Zjazdu można porównać do przedmeczku w wykonaniu trampkarzy młodszych. Najlepsze miało nastąpić po obiedzie, kiedy pod obrady zaplanowano postawić nowy statut związku. Szybkość operacji pod nazwą: zmiana futbolowej konstytucji wskazywała na ledwie tylko skrywany cel: utrwalanie przywództwa i przypieczętowanie zdobyczy Zjazdu wyborczego z października 2012. Obrana strategia przywołała na myśl pewnego polityka rodem z Krosna, który stwierdził, że „władzy raz zdobytej nie oddamy nigdy”.

Przygotowany z pominięciem dobrych praktyk statut okazał się dziełem nieudalnym. Pośpiech spowodował, że do konsultacji przesłano dokument niespójny, niekonsekwentny, sztywny na miarę. Brakło wcześniejszego przygotowania, dyskusji nad jego założeniami, sprecyzowania ustroju piłkarskiej organizacji. Dodatkowo w ostatecznej wersji dokumentu nie uwzględniono poprawek, które napłynęły z wojewódzkich związków, ze środowisk, od komisji związkowych.

Dlaczego mimo katalogu zastrzeżeń prezes postanowił forsować nieprzygotowany dokument? Odpowiedź na tak postawione pytanie może być tylko jedna. Boniek liczył na własny urok, siłę perswazji, wierzył, że uda mu się z marszu klepnąć futbolową konstytucję. Argumentem na rzecz bezkonfliktowego przyjęcia były słowa o wstępnym „zatwierdzeniu” statutu przez UEFA i Ministerstwo Sportu. Delegaci mieli jedynie dopełnić formalności. Nie dopełnili! Dlaczego?

Trenerzy na „nie”

Pierwszymi oponentami nowego dokumentu okazali się uznani ludzie piłki: Roman Kosecki, Jerzy Engel i Henryk Kasperczak. Pierwszy oprotestował niezręczny zapis wykluczający z władz PZPN-u polityków i urzędników wysokiego szczebla. Drugi uznał za niedopuszczalne uszczuplenie reprezentacji szkoleniowców w obradach Walnego. Trzeci wspominał o marginalizowaniu trenerów w środowisku, pomijaniu szkoleniowców przy konsultowaniu ważnych decyzji, o poślednim statusie trenera pozbawionego rzetelnego wsparcia federacji.

„...ja cię proszę, ty więcej nie kombinuj”

Najważniejszą mowę podczas czerwcowego Walnego A.D. 2013 wygłosił Ryszard Niemiec. Prezes Małopolskiego ZPN rozpo-

czął anegdotą: - Andrzej Mleczek, narysował ongiś satyryczny rysunek. Kazimierzowi Wielkiemu ukazuje się Pan Bóg i mówi: „Kazek, zastateś Polskę drewnianą, a zostawiasz murowaną. I ja cię proszę, ty więcej nie kombinuj”. Tę przypowieść chciałbym dedykować koledze Krzysztofowi Malinowskiemu, człowiekowi który zaprezentował dokument, nad którym tutaj debatujemy. Nie będę się pod nim podpisywał. Jestem człowiekiem o umyśle do bólu demokratycznym. Nie będę firmował zapisów, w którym jest miejsce na wykluczenie pewnej grupy obywateli Rzeczypospolitej do godności w środowisku piłkarskim. Jestem za tym, aby jak najwięcej ludzi się ku nas garnęło. A jeśli chodzi o polityków, to ich ewentualne, nie pożądane zapędy potrafimy kontrolować.

Nasz zjazd winien odnieść się do ciekawego zjawiska, które wynika z niektórych zapisów proponowanych w nowym statucie. Otóż, w pewnym uproszczeniu, nowa PZPN-owska konstytucja sprowadza się do następującej konkluzji: uprawnienia Walnego Zgromadzenia przejmują częściowo Zarząd, kompetencje Zarządu przechodzą do Komisji ds. Nagłych. Natomiast ten sam statut stanowi, że władzę w PZPN pełni Walne i Zarząd. Coś tu jest nie tak. Zgadzam się na Komisję ds. Nagłych, jednak jej decyzje musi zatwierdzić Zarząd. Bo to są jego kompetencje! Wiem dobrze, jaki temperament i dyspozycję psychiczną posiada nasz prezes. Potrafi zdominować Komisję ds. Nagłych. Dlatego chciałbym radzić, abyś nie przypisywał sobie, drogi Zbyszku, niemal cesarskich uprawnień...

Kolejna sprawa, która każe mi poprzeć wcześniejsze wnioski o odsunięcie debaty o statucie na następny rok, znaleźć czas na

konsultacje, dopowiedzieć, przedyskutować poszczególne zapisy, usystematyzować hierarchię. Pytam, czy nasi koledzy z Rady Seniorów uczestniczyli w przedzjazdowej debacie, czy okręgowe ZPN, których jest około 30, były konsultowane? Nie! A w proponowanych zapisach nowego statutu nazywamy OZPN-y jednostkami wojewódzkich ZPN. A za tymi OZPN-ami stoją dziesiątki, setki działaczy, którzy od lat pracują na rzecz piłki nożnej. I tak za jednym zamachem stawiamy egzystencję OZPN-ów pod znakiem zapytania. Są na tej sali prezesi OZPN-ów, którzy szefują tym strukturą od 1975 i pracują dobrze. Należy ich zapytać: chcecie iść w niebyt?

Na koniec słowo o propozycji rozdzielenia mandatów na kolejne zgromadzenie delegatów PZPN, wedle której wszystkie związki wojewódzkie miałyby czteroosobowe reprezentacje. Nie mam zamiaru walczyć o 5 mandatów dla Małopolski. Możecie nam

przydzielić jeden. Jednak nikt mi nie zabroni powiększać liczbę klubów oraz zachęcać do uprawiania futbolu kolejnych młodych ludzi. W Małopolsce jest ponad 71 tys. zawodników, czyli szóstą część wszystkich uprawiających piłkarski sport w Polsce. Zrobimy wszystko, aby na koniec kadencji było ich 100 tys. I to nie tylko przez budowanie parafialnych KS, choć i te parafialne nie odrzucimy od rejestracji. Niech rozkwitą tysiące kwiatów: parafialnych, wiejskich, szkolnych, dzielnicowych, cenimy tych, którzy mają dużo klubów i ciągle powiększają ich liczbę. Pokażmy im szacunek.

Wnoszę zatem, aby decyzję o wprowadzeniu nowego statutu odłożyć na następny zjazd. Zyskany czas należy wykorzystać na przekonsultowanie i dopracowanie dokumentu, bowiem w obecnej propozycji statutu nie jest mało obszarów niejasności i braku precyzji.

Red. Ryszard Niemiec odniósł się także do nadużywania autorytetu UEFA dla przełknięcia proponowanych zapisów. - Jak to możliwe, że obowiązujący od niespełna roku statut, powstały pod ścisłym nadzorem FIFA i UEFA oraz najwyższych autorytetów w kraju, dziś okazuje się bezużyteczny i zasługuje na miejsce w koszu? - pytał retorycznie.

25 miejsc w Zarządzie

Witold Dawidowski - prezes Podlaskiego ZPN - poddał w wątpliwość sposób konsultacji proponowanego dokumentu. - Zgłosiliśmy do statutu poprawki na forum Komisji Piłkarskiej Amatorskiego i Młodzieżowego PZPN. Wnosiliśmy o powiększenie Zarządu PZPN do 25 członków. Zdaniem członków Komisji każdy wojewódzki ZPN winien być w Zarządzie reprezentowany. Pomaga to w komu-

nikacji centrala - województwo, pozwala ponadto na proporcjonalną, sprawliwą i merytoryczną obsadę związkowych komisji. - Kiedy wojewódzki ZPN nie jest reprezentowany w Zarządzie, jego przedstawiciele tracą raptownie miejsca w związkowych ciałach. Nowy statut w obecnej formie? - jestem przeciw! - zakończył Dawidowski.

Konsekwentnie przeciw

Dynamika wydarzeń Walnego Zgromadzenia zdawała się wymykać z rąk organizatorów. Oponenti nowego statutu zyskiwali teren. Kolejni mówcy stawiali konkretne wnioski. Piotr Janczar z Opola zgłosił wniosek o wykreślenie z proponowanego statutu PZPN Komisji ds. Nagłych. Argumentował, że w dobie telefonu komórkowego i internetu można podejmować nie cierpiące zwłoki decyzje w gronie Zarządu, przesyłając je za pomocą e-maila i sms-a.

Mieczysław Golba z Jarosławia popierał odsunięcie ostatecznej decyzji o statucie na później i wykorzystanie czasu na dopracowanie zapisów piłkarskiej konstytucji. Ostateczny wniosek o odrzuceniu nowego statutu złożył delegat śląskiego ZPN Krzysztof Seweryn - prezes Podokręgu Piłki Nożnej w Bytomiu, przewodniczący Rady Miasta Piekary Śląskie.

Za zdjęciem z punktu obrad Zjazdu głosowania nad dokumentem opowiedziało się 73 delegatów, trzech było przeciw, a pięciu się wstrzymało. Takiego zakończenia Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczego PZPN nikt się wcześniej nie spodziewał. Okazało się, że świetny wizerunek prezesa Bońki w mediach nie idzie w parze z uwielbieniem środowiska piłkarskiego. Nieoczekiwaną porażką zabolata.

...

Czy zderzenie z rzeczywistością okazało się dla prezesa PZPN pouczające? - czas pokaże. W pierwszych reakcjach Zbigniew Boniek opowiadał o zjazdowych wydarzeniach z pasją sportowca, w kategoriach: zwycięzca - pokonany. Taki sposób postrzegania przez „Zibiego” jego prezesowskich powinności jest błędny. Na wydarzenia z minionej piątku w InterContinentalu prezes Boniek spojrzeć powinien z należnego dystansu. Pozycja szefa dużego futbolowego stowarzyszenia zobowiązuje do baczenia na dobro zawiadywanej przez siebie organizacji, a nie na własny prestiż. Wówczas ocena wydarzeń mogłaby przyjąć inny obraz.

W oddaleniu projektu statutu prezes dostrzegłby pozytywne - uratowanie obrazu PZPN jako organizacji o demokratycznych regułach i zdrowych procedurach. Z czasem przyjdzie mogła być kolejna refleksja. Ze jeśli kiedyś przyjdzie czas zmieniać zapisy statutowych paragrafów, to najlepiej w drodze konsultacji, w konsensusie, zgodnie z wolą środowiska. Najpewniej z delegatami, a nie przeciwko nim, zgodnie z regułą „tysze jediesz, dalsze budiesz...”.

A co z ilością mediów? Zalecam rozagę i powściągliwość. Bowiem... taska pańska na pstryku koniu jedzie!

JERZY NAGAWIECKI



Wielbiciele i mściciele

Michał Białoński - dziennikarz sportowy i równocześnie działacz PZPN (członek Komisji ds. Mediów i Marketingu) - zamieścić w portalu Interia.pl tekst komentujący ostatnie Zebranie Sprawozdawcze PZPN, a zatytułowany „Kto i po co wkłada kij w sprzysy Bońkowi?”. Postawioną w tytule tezę, szkoda że ze znakiem zapytania, wsparł przenikliwym stwierdzeniem, że „źródło problemów polskiej piłki (...) znaleźć można było na sali podczas Walnego Zjazdu Delegatów PZPN.”

Zapyta ktoś, co konkretnie wzburzyło red. Białońskiego? Odpowiedź znajdziemy w pierwszym akapicie rzeczonego tekstu: „Na ostatnim Walnym przepadła szansa na zmianę statutu, który miał usprawnić zarządzanie piłką, pozwolić prezesowi na samodzielny dobór współpracowników do zarządu, zmienić układ sił na sali wyborczej (...) i od jej sterów trzymać z dala czynnych polityków”. W powyższym wywodzie szczególnie interesująca wydaje się być fraza: „przepadła szansa”, eufemizm, którym autor próbuje przykryć niezborność obecnego Zarządu PZPN w prowadzeniu procesu zmiany statutu, od momentu pomysłu do chwili zaprezentowania projektu delegatom Walnego Zgromadzenia.

Zapytam zatem: kto i po co wpadł na pomysł raptownej zmiany związkowej konstytucji, kto i po co narzucił pośpieszny i potowiczny sposób konsultacji dokumentu, wreszcie kto i po co zignorował płynące ze środowiska piłkarskiego zastrzeżenia i uwagi, i na koniec kto i dlaczego nie potrafił obronić dokumentu przed najwyższym gremium PZPN? Odpowiedź wydaje się oczywista: to prezes Zbigniew Boniek i jego najbliżsi współpracownicy odpowiadają za zaprzepaszczonej szansę. Zauważył to nawet bliski Bońkowi członek Zarządu PZPN, Kazimierz Greń, który skomentował statutową porażkę słowami: „- tak się dzieje, gdy robi się coś w pośpiechu. Pośpiech jest wskazany, ale przy łapaniu pcheł. Prezes Boniek powinien wyciągnąć wnioski”. Białoński także!

Wróćmy na salę obrad Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego PZPN 21 czerwca br. i poszukajmy w gronie delegatów szkodników futbolu. Red. Białoński podzielił zjazdowych delegatów, ludzi zaangażowanych w pracę na rzecz futbolu, na dwie kategorie. Pierwsza: piłki wielbiciele - wsparła Bońka, druga: mściciele - wkłada kij w sprzysy „rozpędzającego się pojazdu o nazwie polska piłka”. Po stronie światła stawia Białoński „Zibiego” i jego stronników, w tym większość mediów mainstreamowych (w tym samego siebie), po stronie ciemności - trenerów Henryka Kasperczaka i Jerzego Engela, red. Ryszarda Niemca oraz znaczącą część delegatów. U prezesa Małopolskiego ZPN dostrzegł nawet rozwinięcie jaźni. Rzekomym dowodem zjazdowa mowa, w której stwierdził, że „powinniśmy być nadal organizacją demokratyczną, otwartą na wszystkich, na wszystkie środowiska”.

Źródło siły prezesa PZPN tkwić winno zarówno w jego własnym autorytecie, jak i w wsparciu futbolowego środowiska - to stan idealny. Nie zawsze tak było. Historia PZPN

zna najróżniejszych przywódców piłkarskiej centrali. Poczet prezesów otwiera lekarz Edward Cetnarowski. Po nim nastąpiła era wojskowych: generałów Władysława Bończy-Uzdowskiego i Kazimierza Głabisza. W PRL-u zarządzanie rodzimym futbolem zmonopolizowała władza państwowa. Prezesowanie PZPN powierzano ludziom resortu wojskowego, spraw wewnętrznych, gospodarczych, działaczom politycznym i młodzieżowym. Szło im niegorzej, zwłaszcza niektórym z nich, o czym zaświadcza trofea reprezentacji narodowej zdobyte w latach 1972-82.

PZPN stał się w pełni demokratyczną strukturą dopiero w III Rzeczypospolitej. Wówczas szefów Związku zaczęli wybierać sportowi działacze, delegaci regionów, lokalnych środowisk, klubów. Z czasem w proces wyłaniania szefa Związku zaczęli włączyć się politycy (z niewielkim skutkiem), a następnie dziennikarze. W takcie ubiegłorocznej kampanii wyborczej media aktywnie wsparły jednego kandydata. Eloquentny, dobrze skądrowany Boniek stał się przeciwwagą dla siemiężnego Grzegorza Łaty i wojewódzkich baronów. Wymyślono, że wybór gracza Juventusu i Romy na prezesa PZPN będzie remedium na wszelkie bolączki polskiego futbolu i większy oglądalność. Udało się. Bońka okrzyknięto władcą. Nowy prezes szybko uwierzył we własną gwiazdę! Już w podczas pierwszej konferencji prasowej, tuż po wyborze na szefa PZPN, określił statut stowarzyszenia mianem dokumentu nadającym się do kosza. Zapowiedział stworzenie nowego, który pozwoli mu zdobyć pełnię władzy w Związku.

Optakany stan rodzimej rzeczywistości futbolowej postanowiono poddać terapii. I dobrze. Problemy zaczęły się przy wyborze metody postępowania. Leczenie bowiem może być albo gwałtowne i dyktatorskie, albo organiczne i samorządne. Pierwszy, efekciarski sposób łatwiej opisać, natomiast drugie nie znosi fleszy, trudniej się kadruje. Wybór wydawał się oczywisty. Tak powstała medialna opowieść o dzisiejszym PZPN, czyli historia dobrego króla i złych poddanych. Prezes - władca przenikliwy, konsekwentnie pracy do celu; środowisko piłkarskie - masa nienadająca się za przywódcą, nie rozumiejąca idei odnowy. Jakby tylko dwa kolory: biały i czarny były na świecie.

„Wielbiciele” przegrali z „mścicielami” - ogłosił red. Białoński w portalu interia.pl. Do kręgu wielbicieli zaliczył Bońka, jego najbliższych współpracowników i siebie. Z kolei w grupie „mścicieli” znaleźli się oponenci przy-

jęcia statutowych zmian prowadzących w stronę jednoosobowego kierownictwa PZPN, zwolennicy wewnątrzwiązkowego dialogu, respektowania struktur, liczenia się z opinią działaczy i trenerów, członków organizacji pod nazwą PZPN. Tak zarysowany podział sprzyja „mścicielom” i stawia w podejrzanym świetle „wielbicieli”, wyznawców wspierających bezkrytycznie wodza i wytyczoną przez niego jedynie słuszną drogą postępowania.

„Mściciele” bowiem prezentują pogląd, że krytyczny ogląd rzeczywistości futbolowej, w jej kantowskim pojmowaniu, był, jest i będzie najlepszą metodą refleksji i działania na rzecz futbolu. Droga na skróty zaś bywa niebezpieczna, bo - jak głosi stare porzekadło - kto drogę skraca, ten do domu nie wraca...

JERZY NAGAWIECKI

Wisła będzie trenować w Myślenicach

Co ze stadionem przy ul. Reymonta?

Wisła Kraków przenosi bazę treningową do Myślenic, a piłkarze na stadion przy ul. Reymonta w Krakowie będą przyjeżdżać tylko na mecze - średnio raz na dwa tygodnie. Od stycznia 2014 roku część pracowników i wszyscy piłkarze Wisły przenoszą się do Myślenic. Dlaczego?

Przy Reymonta zawodnicy mieli tylko jedno boisko do treningów, a gdy spadł śnieg, i tak musieli szukać zastępczego. Z kolei w Myślenicach do końca roku powstaną dwie murawy (w tym jedna podgrzewana) i budynek o powierzchni 1 tys. m kw., w którym będzie wszystko, co piłkarzom potrzebne. Inwestycja ma się skończyć do 15 grudnia i będzie kosztowała 7 mln zł. Do Myślenic wiślaczy mają przenieść się 1 stycznia 2014 r., a klub co roku będzie płacił dzierżawę. Kontrakt z władzami oddalonego od Krakowa o 30 km miasta został podpisany na 20 lat.

Pod względem zaplecza Wisła na pewno zyska. Nie wiadomo, jak będzie finansowo, bo jeszcze nie ustalono, ile klub będzie musiał płać za wynajęcie stadionu na każde spotkanie. Nieoficjalnie mówi się, że może być to nawet 200 tys. zł, co przy ok. 20 spotkaniach rocznie kosztowałoby Wisłę 4 mln zł (nie licząc kosztów organizacji meczu). W przypadku awansu Wisły do europejskich pucharów kwota ta poszłaby w górę, bowiem wiślaczy rozegraliby przy Reymonta kolejne, dodatkowe spotkania.

VIII edycja Integracyjnego Turnieju Piłki Nożnej

Łączy nas futbol

Praktyczną egzemplifikacją lansowanego przez Polski Związek Piłki Nożnej hasła „Łączy nas futbol” jest doroczny, integracyjny turniej „NA ZIELONEJ MURAWIE”, którego VIII edycja rozegrana została w czerwca br. tradycyjnie na stadionie KS Zwierzyniecki. Wzięło w niej udział siedemnaście dziesięcioosobowych drużyn. Zmaganiom towarzyszyło kilkuset kibiców. Wśród patronów sportowych imprezy znalazł się Małopolski Związek Piłki Nożnej, który ufundował puchar i drobne nagrody dla najlepiej kibicującej ekipy turnieju.

Doroczny integracyjny Turniej Piłki Nożnej „Na Zielonej Murawie” organizowany jest dla osób z różnym stopniem i rodzajem niepełnosprawności, m.in. po kryzysach psychicznych oraz z niepełnosprawnością intelektualną. Pomysłodawcą turnieju jest Jakub Pławny - terapeuta zajęciowy z Warsztatu Terapii Zajęciowej z ul. Królowej Jadwigi w Krakowie działającego przy Stowarzyszeniu Pomocy Społecznej Gaudium et Spes. Przy organizacji i obsłudze całego przedsięwzięcia biorą jednak udział wszyscy pracownicy WTZ. Na turniej zapraszano są instytucje z terenu całej Małopolski zajmujące się rehabilitacją i terapią zajęciową osób niepełnospraw-

nych, a w drużynach występują zarówno uczestnicy, opiekunowie i terapeuci.

Celem turnieju jest poszerzenie futbolowej rodziny i stworzenie osobom niepełnosprawnym możliwości rozwijania pasji sportowych, które stymulują ich rozwój fizyczny oraz wzmacniają poczucie własnej wartości. Udział w rozgrywkach daje zawodnikom wiele satysfakcji i pozwala na zaprezentowanie swoich możliwości i umiejętności przed szerszym gronem kibiców. Poprzez wspólne działanie uczy też współzawodnictwa opartego na zasadach fair play. Podczas rozgrywek podkreślany jest fakt, iż już sam udział w nich, niezależnie od



osiągniętego wyniku, jest sukcesem wszystkich uczestników. Bardzo ważne jest też, że każda z osób, zarówno aktywnie biorąca udział w rozgrywkach, jak i wspierająca osoby grające w roli kibica, ma w trakcie turnieju okazję do doświadczenia radości z osiąganych sukcesów, jak też nauczenia się radzenia sobie z porażką oraz zrozumienia i szacunku dla przeciwnika. Istotnym celem turnieju jest też popularyzacja piłki nożnej wśród osób niepełnosprawnych, w szerszym kontekście popularyzacja ruchu na świeżym powietrzu oraz integracja różnych środowisk wokół wspólnej idei. Tutaj nie wynik, lecz gra, piłkarska zabawa ważą najwięcej.

Kolejne edycje turnieju kończyły się ogromnym sukcesem sportowym, organizacyjnym i medialnym. Relacje z turnieju przeprowadziła Telewizja Polska Oddział Kraków. W Gazecie Krakowskiej, Dzienniku Polskim, Kurierze Zwierzynieckim, miesięczniku Futbol Małopolska i wydawnictwie Verlag Dashofer ukazały się obszernie artykuły. Podobnie tegoroczny turniej odbywał się pod honorowym patronatem prezydenta Krakowa oraz wojewody małopolskiego. Patronat sportowy objęły MZPN, Wisła i Cracovia S.A., Patronat medialny - Radio Kraków, Dziennik Polski i TVP Kraków.

(JN)

AS Progres Cup' 2013

Z udziałem Jerzego Dudka



Na boiskach Centrum Rozwoju Com-Com Zone Nowa Huta rozegrano Turniej AS PROGRES CUP. W rywalizacji czterech drużyn zwyciężyło Podbeskidzie Bielsko-Biała (3 zwycięstwa), przed Akademią Sportu Progres (2), Arką Gdynia (1) i Koroną Kielce U-15 (bez zwycięstwa).

Wyniki: Korona Kielce - Arka Gdynia 0-2, AS Progres - Podbeskidzie Bielsko-Biała 0-1, AS Progres - Korona 3-1, Arka - Podbeskidzie 1-3, Podbeskidzie - Korona 4-0 i AS Progres - Arka 2-1.

Wyróżnienia indywidualne: najskuteczniejszy strzelec: Adrian Pindera (Podbeskidzie); najlepszy bramkarz: Kamil Goliasz (Podbeskidzie); najlepszy zawodnik: Mikołaj Kwietniewski (Korona). Wybrano również „11 turnieju” w składzie: Krzysztof Bebek, Damian Orko (Podbeskidzie), Jakub Pieper, Maciej Ambrosiewicz (Arka Gdynia), Sebastian Gądek, Bartłomiej Czarnecki (AS Progres), Kacper Gromulski, Adrian Wychowaniec (Korona Kielce).

Wyróżnienia i puchary wręczył zawodnikom Jerzy Dudek, patron Honorowy Akademii Sportu Progres.

Rywalizacja o prymat w makroregionie południowo-wschodnim UEFA Regions' Cup zakończyła się po myśli amatorskiej reprezentacji Podkarpacia, która wprawdzie uległa w Ropczycach Małopolsce 2-3, ale awansowała do ogólnopolskich finałów dzięki wcześniejszemu zwycięstwu 2-0 w Myślenicach.

UEFA Regions' Cup

Małopolska odpadła po dramatycznym rewanżu z Podkarpaciem

Małopolski ZPN - Podkarpacki ZPN 0-2 (0-0)

0-1 Brocki 70
0-2 Dąbek 76

Sędziował Mateusz Kowalski (Świętokrzyski ZPN).



MAŁOPOLSKA: Wojciech Mastalerz (Limanovia) - Paweł Czajka (Limanovia), Mariusz Bienias (Hutnik), Arkadiusz Garzeł (Limanovia), Łukasz Pietras (Limanovia), Dawid Litewka (Dalin, 46 Mateusz Majcherczyk, Przebój Wolbrom), Mateusz Gamrot (Hutnik), Marcin Szymoniak (Przebój), Jacek Pietrzak (Lubań Maniowy, 77 Dawid Czarnik, Wolań Wola Rzędzińska), Rafał Komorek (Lubań Maniowy), Krzysztof Zajęc (Karpaty Siepraw, 65 Tomasz Szczytyński, Karpaty).

PODKARPACIE: Daniel - Kardyś, Czopko,

Załucki, Broda, Skąta, Wolański (59 Skiba), Sedlaczek (44 Munia), Brocki, Lech (46 Dąbek), Wanat (63 Staroń).

Mecz na sztucznej trawie w Myślenicach miał dwa oblicza. Do 51. minuty spotkanie było wyrównane, toczono głównie w środkowej strefie boiska. Przyjezdni realizowali taktykę gry na remis, a Małopolanie podejmowali nieskuteczne próby ataku. W 17. minucie ciekawą akcją prawy skrzydłem popisał się Komorek, a w 30. minucie w dogodnej sytuacji przetrzelił Pietrzak. Najlepszą okazję zmarnował tuż przed przerwą Litewka, który nie potrafił umieścić piłki w bramce opuszczonej chwilowo przez golkipera gości.

Kluczowy moment meczu miał miejsce w 51. minucie. W polu karnym został sfaulowany Zajęc. „Jedenastkę” wykonywał sam poszkodowany, jednak Daniel wykazał się bramkarskim kunsztem i nie dał się pokonać. Zmarnowany rzut karny zdeprymował drużynę MZPN i równocześnie podzielał mobilizujące na przyjezdnych.

Z minuty na minutę ich przewaga rosła. Zespół z Podkarpacia zaczął się jawić jako drużyna dojrzała, wkładająca więcej serca w grę i - co najważniejsze - posiadająca w swoich szeregach zdecydowanego kreatora gry i skutecznego egzekutora: Brockiego z Izolatora Boguchwałę, strzelca pierwszego gola. Druga

bramka padła po szybkiej i skądnej kontrakcji Brockiego i strzale Dąbka.

W końcówce meczu Podkarpacie miało jeszcze dwie doskonałe okazje na podwyższenie rezultatu. Najpierw Staroń będąc w polu karnym przeniósł piłkę nad poprzeczkę, a Broda przegrał pojedynek „sam na sam” z bramkarzem Małopolski. Gospodarze odpowiedzieli akcjami Szczytyńskiego i Majcherczyka.

Pewnym usprawiedliwieniem słabszej postawy drugiej linii gospodarzy mogła być nieobecność rozgrywającego Michała Nawrota z Hutnika, ważnego ogniw reprezentacji MZPN.

Poczynania boiskowe bacznie śledzili członkowie kierownictwa MZPN z prezesem Ryszardem Niemcem na czele oraz liczne grono szkoleniowców. Szefem ekipy z Podkarpacia był wiceprezes Marek Hławko.

JERZY NAGAWIECKI

Podkarpacki ZPN - Małopolski ZPN 2-3 (1-0)

1-0 Buczek 45, karny
2-0 Buczek 47, karny
2-1 Nawrot 55, karny
2-2 Komorek 70
2-3 Zajęc 85

Sędziowali: Piotr Burak oraz Paweł Tucki i Marcin Kluk (Zamość). Żółte kartki: Broda, Brocki, Staroń, Daniel - Gamrot, Czajka, Pietras. Widzów 100.

PODKARPACIE: Daniel - Kardyś, Załucki, Czopko, Grzesiak (44 Broda), Raba (44 Munia, 88 Sedlaczek), Skąta, Wolański (60 Skiba), Dąbek (63 Staroń), Brocki, Buczek (82 Lech).

MAŁOPOLSKA: Mastalerz (70 Zawada) - Czajka (60 Litewka), Kulewicz, Bienias, Grzywa, Komorek, Pietras, Gamrot (50 Szczytyński), M. Szymoniak (50 Zajęc), Majcherczyk, Nawrot.

Niekorzystny wynik konfrontacji w Myślenicach stawiał Małopolan w nader ciężkim położeniu. Chcąc awansować, podopieczni Jerzego Kowalika i Henryka Szymanowskiego (wspieranych obserwacjami czynionymi przez Krzysztofa Bukalskiego) musieli wygrać rewanż w Ropczycach różnicą dwóch bramek lub jeszcze większą. Zadanie było piekielnie trudne do wykonania. A jednak... Celu wprawdzie nie



udało się osiągnąć, ale gospodarze musieli zapłacić słoną cenę strachu o wynik. Mało kto mógł przewidzieć aż tak niesamowity rozwój wydarzeń. A tym bardziej absolutnie dramatyczną końcówkę meczu.

W 7. minucie Nawrot popisał się doskonałym dośrodkowaniem z wolnego i pod bramką Daniela zrobiło się groźnie. Chwilę później efektem pojawienia się Szymoniaka w obrębie „16” był kornier. W 14. minucie odpowiedział zaskakującym strzałem Raba, czym sprawił pewien kłopot Mastalerzowi. Bramkarz Małopolski wyłapał piłkę po dalekim uderzeniu Wolańskiego (rzut wolny). W 22. minucie śmiało powinien otworzyć wynik Brocki, jednak w sytuacji „sam na sam” strzelił niecelnie.

Nawrot przypomniał o sobie efektywnym uwolnieniem się spod opieki rywala i rzuconiem centry na przedpole, gdzie znajdujący się kilka metrów od bramki Majcherczyk został w ostatniej chwili uprzedzony. Daniel poradził sobie łatwo z uderzeniem Nawrota i sparował piłkę po następnym strzale bezapelacyjnego lidera Małopolan.

W tzw. międzyczasie obok celu postać piłkę Wolański. Dostownie sekundy przed gwizdkiem na przerwę i dośrodkowaniu z wolnego Czajka w obrębie „16” zagrał piłkę ręką. Buczek wykorzystał rzut karny i Podkarpacie było jeszcze bliższe awansu. Jakość gry reprezentacji MZPN w tej fazie meczu systematycznie pogarszała się, a bez wątplenia najlepiej było w pierwszym kwadransie. Co wcale nie oznacza, że dobrze.

Zaraz po wznowieniu gry gospodarze odskoczyli w kontekście dwumeczu na czterobramkowy dystans. Po sfaulowaniu Dąbka arbiter znów wskazał na „wapno” i ponownie była to



stuszną decyzją. Buczek raz jeszcze nie pomylił się na 11. metrze i sprawa awansu wydawała się być przesądzona. Pozory... Oto nagle zaczęły się dzieła rzeczy zdumiewające.

Bezpośrednio poprzedziło je dokonanie dwóch równoczesnych zmian w składzie reprezentacji MZPN (Zajęc i Szczytyński). Danie szansy Zajęcowi i przydzielenie Nawrotowi obowiązków głównego reżysera było momentami o kluczowym znaczeniu. Pierwszy, co chwila ponawianymi dryblingami, zaczął się zamęt w



defensywie Podkarpacia. Drugi zajął się zaprowadzeniem porządku w linii środkowej i dystrybucją podań. Częstokroć crossowych, dalekich, a przy tym obowiązkowo dokładnych. Dotychczasowy układ sił po prostu runął...

W 55. minucie podopieczni trenera Kowalika zawiązali pierwszorzędną akcją, z wymianą

kilku podań. W finalnym stadium w posiadanie piłki wszedł Zajęc, którego szarża została powstrzymana faulem. Nawrot pewnie podążył wcześniejszym tropem Buczka. Już przy stanie 2-1 groźnie uderzali właśnie Zajęc i Komorek. Akurat Komorek pokazał się w 70. minucie z kapitalnej strony, kiedy na lewej flance popisowo ograł stopera Czopkę i bezapelacyjnie trafił w tzw. krótki róg.

Impet Małopolski trwał. Za chwilę powinno być jeszcze ciekawiej, bo w polu karnym został sfaulowany Pietras. Czwartej „11” w meczu jednak zabrakło. Arbiter widząc uznał, że dyktowanie karnych ewidentnych (jak w trzech poprzednich przypadkach), albo świadoma rezygnacja z zastosowania kary, jest uzależnione od wyniku. Na „tak” tylko wtedy, gdy wynik jest bezpieczny... Ot, takie dodatkowe kryterium, którego jednak nie znajdziecie Państwo w przepisach piłkarskich.

W 85. minucie Zajęc sprytnie wykorzystał grube nieporozumienie na linii Daniel - Broda i dopełnił formalności. Przy stanie 2-3 zaczęła się gra dosłownie na włosku. Po kornierze Zajęc Szczytyński jak najbardziej powinien wywinąć niesamowitą woltę, ale z kilku metrów „głótkował” wprost w ręce Daniela. Z kolei kropkę nad „i” na awansie gospodarzy mógł postawić Sedlaczek (względnie Skiba, nie mam pewności).

Gospodarze, włącznie z obecnym na meczu prezesem Podkarpackiego ZPN - Kazimierzem

Greniem, mieli całkiem konkretne powody do satysfakcji. Niewątpliwym sukces, abstrahując od półgodzinnego dramatu, tak czy inaczej pozostaje sukcesem.

Złożeniu okolicznościowych gratulacji ze strony wiceprezesa Małopolskiego ZPN - Zdżisława Kapki towarzyszyło przekonanie, iż brak awansu do finałowej „czwórki” kojarzyć się musi ze straconą szansą. I zmarnotrawionym czasem, jeszcze w Myślenicach. Wprawdzie styl pogoni za nim w Ropczycach był imponujący, zaś drużyna bez cienia wątpliwości pokazała w rewanżu wysokie morale i umiejętności, lecz...

Tym bardziej szkoda. Ot, co. Nie zmienia to postaci rzeczy, że ekipa została świetnie przygotowana w ośrodku Catering Staf prowadzonym w Dębicy przez Bogusława Filipka.

JERZY CIERPIATKA
foto: BOGUSŁAW SZCZUREK



Wielki turniej: ponad 1400 żaków na 36 boiskach!

Komisja Młodzieżowa Małopolskiego Związku Piłki Nożnej pod wodzą trenera Aleksandra Hradeckiego już po raz 9. zorganizowała turniej żaków z okazji Dnia Dziecka. Nad sprawnym przebiegiem turnieju czuwało kilkudziesięciu wolontariuszy.



W niedzielę, 23 czerwca, obiekty sportowe Com-Com Zone w Krakowie przy ul. Ptaszyckiego tętniły życiem. Stało się to dzięki dużej pomocy dyr. Artura Śliwy i jego zespołu. Ponadto dopomógł Hutnik 2010, zaś osobiście Michał Stolina.

Na 36 boiskach zaprezentowało się 177 drużyn (w tym 14 dziewczęcych) i ponad 1400 młodych zawodników (roczniki 2004-2007). To rekordowa ilość, a trzeba dodać, że wiele ekip przyjechało z odległych od Krakowa miejscowości: Gorlic, Nowego Sącza, Gorlic, Nowego Targu, Brzeska, Alwerni...

Mecze sędziowało ponad 40 arbitrow, którymi kierował Bronisław Mazur. Wymienimy kilku z nich, najbardziej zastużonych. To: Tadeusz Bronowski, Krzysztof Gacek, Wojciech Łęznia, Piotr Michalski.

Animatorem tej imponującej dziecięcej imprezy piłkarskiej jest od lat trener Aleksander Hradecki. Sekretarzem turnieju był Jerzy Gospodarczyk, któremu pomagali m. in. Andrzej Garley, Marian Jarek, Andrzej Turczyński. Mikrofon jak zawsze był domeną wicedyrektora SMS i znanego szkoleniowca - Piotra Kocąba.

Duży wkład wnieśli ponadto: Leszek Bednarski, Tomasz Bernas, Mieczysław Będkowski, Beata Burliga, Jan Burmer, Stanisław Chemicz, Bogdan Ciućmański, Grzegorz Dąbrowski, Henryk Duda, Mieczysław Dzierżak, Dariusz Iwanowski, Stanisław Jamróz, Grzegorz Kmita, Marcin Kostera, Adam Koźmin, Joanna Kubisiak, Kamil Mrózek, Robert Orłowski z synami Kacprem i Jakubem, Marcin Pasione, Jerzy Płonka, Tomasz Skrzypek, Robert Stanula, Franciszek Surówka, Paweł Szczęśniewski, Kazimierz Śli-

wiński, Czesław Taborski, Łukasz Terlecki, Roman Urbanek i Michał Wiącek.

Opiekę medyczną sprawował dr Emil Staszko, zaś w pogotowiu tkwiła ekipa „Trans-Medical” Wojciecha Gruchały, byłego piłkarza Hutnika.

Szerokiego wsparcia finansowego udzieliły instytucje, organizacje i prywatni przedsiębiorcy. Największy wkład finansowy wniósł Małopolski Związek Piłki Nożnej, a ponadto współfinansowali imprezę Urząd Miasta Krakowa (Wydział Sportu), Szkoła Mistrzostwa Sportowego w Krakowie przy ul. Szablowskiego (dyr. Mirosław Gilarski), Kraksport (Zenon Pięta), ZHP Cawtice Siepraw (Adam Krawczyk), Zapart-Projekt oraz Fundacja Pamięci Michała Bobera i Michała Jeziora.

- Budżet nie jest duży, ale i tak trzeba było sporo zabiegów, aby go zapiąć. Każdy z uczestników otrzymał okolicznościową koszulkę i pamiątkowy złoty medal, a drużyny 450 piłek. W naszej imprezie nie ma wygranych i przegranych, stąd wszyscy opuszczali obiekty zadowoleni. Nie da się ukryć, że przygotowania trwają wiele tygodni, ale później satysfakcja gwarantowana. Turniej to duże przedsięwzięcie logistyczne, lecz u nas wszystko gra jak u ONZ - podkreślił trener Aleksander Hradecki.

Wyniki (według kolejności zajętych miejsc w grupach)



CHŁOPCY

Rocznik 2004

GRUPA I: AP 21 Kraków IV, AP Progres IV, Cracovia IV, Prądniczanka IV, Kosynierzy Łuczyce.

GRUPA II: PKS Jadwiga III, Bronowianka III, Pcmianka III, Wawel III.

GRUPA III: AP Mała Gwiazda III, PKS Millennium II, Salos III, Clepardia III.

GRUPA IV: Sokół Kocmyrzów, Wista III, Borek II, Prądniczanka III.

GRUPA V: Prądniczanka II, Millennium I, Bronowianka II, Orzeł Piaski Wielkie II, Lotnik Kryspinów, SP 151.

GRUPA VI: Cracovia III, AP 2011 Zabierzów II, Clepardia II, Górale Nowy Targ II, Borek I, Pcmianka II.

GRUPA VII: Orzeł Piaski Wielkie I, AP 21 Kraków III, Prokocim, AP Progres III, AZS AWF Kraków, AP Mała Gwiazda II.

GRUPA VIII: Trzciana 2000, Triumf Alweria, Borek III, Wawel II, PKS Św. Józef Kalwaria Zebrz., Zwierzyniecki.

GRUPA IX: Wieczysta, AP 2011 Zabierzów I, Clepardia I, Borek II, Garbarnia, Lotnik Kryspinów.

GRUPA X: Glinik Gorlice, AP Słowiki Olkusz, AP Liszki, Górale Nowy Targ I, Armatura, Salos.

GRUPA XI: AP 21 Kraków I, Grodzisko, Bronowianka I, MUKS Tarnów I, Jadwiga I, Albertus.

GRUPA XII: Okocimski Brzesko, Pcmianka I, Orkan Szczyrzyc, Sandecja II, Czarni Kobyle, AP Mszana Dolna.

GRUPA XIII: AP Progres II, AP 21 Kraków II, Wista II, Cracovia II, Jadwiga II, MUKS Tarnów II.

GRUPA XIV: AP Progres I, Borek I, Wawel I,



Sandecja I, Wista I, AP Mała Gwiazda I.

Rocznik 2005

GRUPA I: Cracovia I, Jadwiga I, Wista I, AP Progres I, Wawel, MUKS Tarnów.

GRUPA II: Górale Nowy Targ I, Borek I, Sandecja I, AP 21 Kraków I, Prokocim.

GRUPA III: Wista II, Bronowianka I, SP 151, Garbarnia, Prądniczanka, Grębatowianka.

GRUPA IV: AP Pogórze Gdów, Jadwiga II, AP Progres II, Clepardia II, Cracovia II, AP 21 Kraków II.

GRUPA V: Orzeł Piaski Wielkie, AP 2011 Zabierzów I, Borek, Lotnik Kryspinów, AP Progres III.

GRUPA VI: Czarni Kobyle, Wista III, Św. Józef Kalwaria Zebrz., Wieczysta, AP 21 Kraków III, Słowiki Olkusz I.

GRUPA VII: Unia Tarnów, Wanda I, AZS AWF Kraków, Orzeł Piaski Wielkie, Wanda II.

GRUPA VIII: Orkan Niedźwiedź, Słowiki Olkusz II, OKS Brzesko, Cracovia III, Sandecja II.

Rocznik 2006

GRUPA I: MUKS Tarnów I, Jadwiga I, Wista I, Borek I, Bronowianka, AP Progres I.

GRUPA II: Orkan Szczyrzyc, Jadwiga II, Górale Nowy Targ, AP Progres II, AP 2011 Zabierzów I.

GRUPA III: AP Mała Gwiazda I, Prądniczanka I, Borek II, Orzeł Piaski Wielkie, MUKS Tarnów II, Clepardia.



GRUPA IV: Sandecja, Borek III, AZS AWF, Wista II, Trzciana 2000, Albertus II.

GRUPA V: Garbarnia, Jadwiga III, Borek IV, Wista III, Prądniczanka II.

GRUPA VI: Słowiki Olkusz, Wista IV, Wawel, Borek V, AP 2011 Zabierzów II.

Rocznik 2007

GRUPA I: Borek I, Wanda, Wista I, AP Progres I, Pogórze Gdów.

GRUPA II: Wista III, Wista II, AP Progres II, Borek II.

DZIEWCZĘTA

Rocznik 2000/2001

GRUPA I: Naprzód Sobolów, Bronowianka, LKS Łuczyce, Prądniczanka.

GRUPA II: Meritus Brody, UKS Regulice, Andrusy Lipnik, AP Progres.

Rocznik 2002-2004

GRUPA I: Piast Skawina, UKS Regulice, AP Progres, Andrusy Lipnik, Meritus Brody, Naprzód Sobolów.

JERZY CIERPIATKA
ANDRZEJ GODNY
(również foto)



W Tyńcu mała stabilizacja

Klub sportowy KS Tyńiec powstał jako jeden z pierwszych LZS-owskich klubów w Małopolsce już w 1946. W początkach swej działalności prowadził cztery sekcje: piłki nożnej, szachów, tenisa stołowego i kulturystyki. Do dziś pozostała jedynie sekcja piłkarska.

Dotychczasowe sukcesy sportowe piłkarzy z Tyńca są skromne. Naturalnym miejscem drużyny była małopolska B-klasa. W najlepszych latach 2002-2006 występowali o szczebel wyżej, najwyższe miejsce, jakie wywalczyli w rozgrywkach A-klasy, to była trzecia pozycja. Najbardziej zaś spektakularnym sukcesem klubu było mistrzostwo Krakowa w piłce halowej w 2009, zresztą w niezbyt mocnej obsadzie oraz trzecia runda rozgrywek pucharowych (tam porażka z oldbojami Wisły z Kapką, Kmiecikiem, Nawatką, Motyką i Wróblem w składzie).

KS Tyńiec jest klubem środowiskowym. Prowadzi szeroko zakrojoną działalność z młodzieżą (na bazie miejscowej szkoły podstawowej i gimnazjum). W pięciu grupach wiekowych (żaki, orliki, trampkarze, juniorzy starsi i seniorzy) trenuje ok. 140 zawodników.

- Od rana do wieczora ćwiczą na przemian cztery drużyny. Na treningi przychodzą rodzice, dzięki nam coś się w Tyńcu dzieje. W rundzie jesiennej drużyna seniorów grała słabo. Zdobyliśmy tylko dziewięć punktów i groził nam spadek. Ale wiosna jest wyraźnie lepsza. Wywalczyliśmy 19 punktów (przed nami jeszcze jedno spotkanie) i zajmujemy miejsce w środku tabeli. ?????????????? Po prostu chłopcy się zacięli i grają z większym zaangażowaniem. Na przyszły sezon wzmocnień nie przewidujemy, bo nie ma kasy, ale mamy bardzo dobrych juniorów starszych, z których będziemy budować nową drużynę. Trenerem zespołu jest pochodzący z Tyńca i jeszcze grający Tomasz Stupski, który - co trzeba podkreślić - prowadzi treningi bezpłatnie. Bardzo dużo serca w swoją pracę wkłada również trener orlików Bartosz

Spólnik - mówi od 19 lat prezes klubu, Józef Chmielek.

Ma to istotne znaczenie w sytuacji, gdy klub dostaje na swoją działalność z gminy kilkanaście tysięcy rocznie, podczas gdy faktycznie budżet zamyka się kwotą 40 tysięcy zł. KS Tyńiec jest właścicielem pełnowymiarowego stadionu (90x50 m), nie ma natomiast jeszcze trybun oraz boiska treningowego. Klubowy budynek - co też trzeba podkreślić - został zbudowany w 2000 w czynnie społecznym, gdy ogień strawił poprzedni obiekt. Jest tu wszystko co potrzeba, a więc pokój sędziowski, szatnie dla gospodarzy i gości, sanitariaty. Zarząd planuje jeszcze wybudowanie drugiego skrzydła z częścią gastronomiczną i salą konferencyjną (16x6 m). Zainteresowanie występami drużyny wśród miejscowych kibiców jest wprost proporcjonalne do wyników sportowych. W rundzie jesiennej po serii porażek kibiców było jak na lekarstwo, obecnie na mecze przychodzi od 50 do 100 osób. Nie ma to jednak większego znaczenia dla kasy klubu, bo...

- Nie bierzemy pieniędzy za bilety. Boisko nie jest ogrodzone, a chodzenie z czapką jest trochę poniżające. Jednym słowem mała stabilizacja. A najważniejsze jest chyba to, że w Tyńcu po boisku codziennie biega ponad setka młodych ludzi zamiast z nudów szukać mocniejszych wrażeń - podsumowuje prezes Chmielek.

JERZY GAWROŃSKI

wygrzywa z wszystkimi. Zajęcia w sekcji prowadzi sześciu trenerów.

- Ta systematyczna praca z młodzieżą musi dać wyniki przy przechodzeniu do kolejnych starszych grup, ale nie nastawiamy się na tworzenie silnej drużyny seniorów. Kraków ma dwie silne drużyny, na trzecią już nie ma miejsca. Zmierzamy do tworzenia klubu środowiskowego. Naszym głównym celem jest szkolenie dzieci i młodzieży i umożliwienie im kontynuacji kariery w silnych klubach. Nie odżegnujemy się jednak od utrzymywania drużyny seniorów. Mamy warunki lepsze niż niejeden klub drugoligowy, więc jak zaistnieje korzystny zbieg okoliczności będziemy walczyć o wyższe grupy rozgrywek. Ale powiedziałem piłkarzom, że jak spadną do B-klasy, to na mecze będą chodzić piechotą - żartobliwie mówi aktualny prezes klubu, Dariusz Saletra.

Mniej żartobliwie ocenia natomiast decyzję Zarządu Infrastruktury Sportowej, w wyniku której przed dwoma laty zdjęto tartanową nawierzchnię na stadionie (nie tak dawno była to najszybsza bieżnia w Polsce) i nic w tej sprawie dotąd nie wiadomo. - Nie wiemy w jakim celu to zrobiono, nikt nam nie powiedział również, kiedy bieżnia powróci na swoje miejsce... kończy prezes Saletra.

JERZY GAWROŃSKI

Rada Seniorów

O WOSSM i „Orlikach”

Tematyce futbolu szkolnego poświęcone było ostatnie posiedzenie Rady Seniorów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, której przewodniczy Marek Ostrega. Zacząć trzeba jednak od gratulacji dla dr Mariana Machowskiego, który niedawno odznaczony został Medalem „Kalos Kagathos”. Przebieg podniosłej uroczystości w Collegium Maius UJ zreferował prezes honorowy Rady, Jan Nowak. Następnie odbyło się nadanie Marianowi Machowskiemu godności Członka Honorowego Rady Seniorów.

Doświadczeniami z już prawie pięcioletniej działalności Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego Młodzieży w Krakowie-Nowej Hucie podzielił się dyrektor placówki, trener Michał Królikowski. Przypomniał on genezę powstania szkoły w 2008, określił geografę uczniów według miejsca zamieszkania i klubów. Dyr. Królikowski szczegółowo omówił program sportowy i edukacyjny, przybliżył zasady rekrutacji do gimnazjum i liceum. Zaprezentował skład kadry trenerskiej i pedagogicznej, odniósł się do bazy, przedstawił założenia budżetu i jego poszczególne pozycje. Apel do rady Seniorów o promocję szkoły w swoich regionach poprzedziło przybliżenie sylwetek najlepszych absolwentów placówki. Jest się czym chwalić, a lista sukcesów staje się coraz dłuższa. Najświeższym przykładem, obecność Arkadiusza Chlebowskiego w ekipie krakowskiej Wisły, który właśnie wywalczyła tytuł mistrzów Polski w kategorii juniora młodszego.

Z kolei prezes Zarządu Małopolskiego Szkolnego Związku Sportowego, Waldemar Gramek złożył wszechstronną informację o idei powołania oraz realizacji budowy „Orlików”, których wciąż przybywa. Ważnym punktem obrad było przyjęcie nowych członków Rady Seniorów MZPN.

...

Marek Ostrega i Edward Iwański reprezentowali kierownictwo Rady podczas wyjazdowego spotkania z Radą Seniorów PPN Wieliczka, której przewodniczy Julian Chorobik. Również był obecny wiceprezes Podokręgu, Tadeusz Widomski. Przedmiotem debaty z liczną grupą wielickich seniorów były rozliczne problemy polskiego futbolu, na bieżąco skomentowano przebieg ostatniego zebrania sprawozdawczego PZPN. W roli gospodarzy spotkania jak zwykle na wysokości zadania stanęli działacze Węgrzcanki.

(JC)

Komunikaty

Komisja ds. Licencji Trenerskich MZPN przypomina, że ostateczny termin składania wniosków o przedłużenie licencji trenerskich bądź wydanie nowych przed rundą jesienną upływa 15 lipca 2013.

Uwaga! Należy przestrzegać terminu składania wniosków licencyjnych, gdyż wnioski złożone w terminie komisja licencyjna jest zobligowana rozpatrzyć do dnia rozpoczęcia rozgrywek, natomiast wnioski złożone po terminie będzie rozpatrywać w terminie późniejszym z całym konsekwencjami dyscyplinarnymi wynikającymi z winy składającego wniosek z opóźnieniem.

Dokumenty:

- starannie wypełniony wniosek
- poświadczony odpis dyplomu trenera lub książeczki instruktora piłki nożnej (świadectwo ukończenia kursu lub uczelni może zastąpić tylko czasowo w/w dokumenty)
- oświadczenie o posiadaniu pełnej zdolności do czynności prawnych oraz korzystania z praw obywatelskich
- zaświadczenie o uczestnictwie w kursokonferencjach trenerskich organizowanych przez ZPN i PZPN
- wniesiona opłata (PZPN A - 100 zł, PZPN B - 50 zł)

...

Spotkanie organizacyjne dla kandydatów na kurs uzupełniający UEFA B zaplanowano na 2 lipca (wtorek) o godz. 17 w siedzibie MZPN (ul. Krowoderska 74). Organizatorzy przypominają o zabraniu ze sobą dokumentów.



Wzloty i upadki Wawelu Kraków

Nawet osobom mającym bardzo luźny kontakt ze sportem mówią coś nazwiska byłych zawodników Wawelu Kraków: lekkoatletów - Roberta Korzeniowskiego i Henryka Szordykowskiego, gimnastyczki - Heleny Rakoczy czy strzelca - Wiesława Gawlikowskiego. Ale już znacznie skromniejsza liczba osób pamięta, że w 1953 roku piłkarze Wawelu Kraków zdobyli wicemistrzostwo Polski. Za Ruchem Chorzów, ale przed Wisłą Kraków, Cracovią i co gorsza przed Legią Warszawa...

Może ten brak dyscypliny woj-skowej nie był głównym powodem, ale w tymże 1953 roku Ministerstwo Obrony Narodowej (z „dzieckiem Warszawy”, ministrem Konstantym Rokossowskim) postanowiło stworzyć jeden silny klub wojskowy CWKS Legia, przejmując po prostu najlepszych piłkarzy z terenu. I tak z dnia na dzień skończyła się kariera Wawelu Kraków w ekstraklasie.

Ale nie tylko do władz komunistycznych Wawel Kraków nie miał szczęścia. Starając się przez te wszystkie trudne lata jak mógł i krążąc między IV a II ligą (awan-sował do niej w 1996, po 32 latach przerwy) zderzył się z twardą rzeczywistością. Tym razem finansową. Po prostu ministerstwo doszło do przekonania, że jego zadaniem nie jest utrzymywanie

sportu wyczynowego w klubach. W konsekwencji od 2002 roku Wawel nie jest formalnie klubem wojskowym, choć pozostał przy tradycyjnej nazwie, którą nosi od 1928.

Pozostał również nie wyremontowanym stadionem (zbudowanym w 1953) na 5 tysięcy widzów, który obecnie na meczach A-klasy gromadzi w porywach setkę widzów oraz z okazałym budynkiem klubowym, który pozwala na prowadzenie działalności sportowej w siedmiu sekcjach. Z których to sekcji ta piłkarska bynajmniej nie jest priorytetowa. Wprost przeciwnie można powiedzieć, że żyje na łaskawym chlebie z tych 110 tysięcy zł, które klub otrzymuje rocznie na swoją działalność (na wszystkie sekcje) z Urzędu Miasta.

Jednym słowem w wyniku

zaszczości historycznych oraz tak zwanych warunków obiektywnych nastąpiło przewartościowanie polityki klubu w podejściu do sekcji piłki nożnej. Wawel to obecnie raczej Akademia Piłkarska szkoląca młodych adeptów piłki nożnej niż klub przeskakujący kolejne ligowe szczyble.

Przed kilku laty piłkarze Wawelu osiągnęli dno.

- To, co nam się udało zrobić w ciągu roku graniczy z cudem. Dzięki współpracy z Parafialnym Klubem Sportowym Jadwiga, z 70 piłkarzy trenujących tu przed rokiem, obecnie we wszystkich grupach wiekowych mamy 220 zawodników. W najmłodszych rocznikach odnotowujemy znaczące sukcesy. W I lidze młodzików uplasowaliśmy się na piątym miejscu, w II lidze rocznik 2001

Z kroniki żałobnej

Zenon Mandryk

W wieku 69 lat odszedł Zenon Mandryk. Urodził się 2 września 1944 w Nowym Sączu. Przygodę z futbolem rozpoczął jako 11-latek w Żatubińcu Nowy Sącz, dwa lata później znalazł się w nowosądeckim Dunajcu. Najbardziej utkwił w pamięci kibiców z powodu znakomitej gry w szeregach Sandecji, której był filarem przez kilka sezonów. Miejsce w podstawowym składzie szybko wywalczył za czasów trenera Mieczysława Nowaka. Wraz z Wiesławem Spieglem otrzymywał nominacje do ogólnopolskiej kadry juniorów, grywał w niej u boku Roberta Gadochy i Jana Banasia.

W trakcie służby wojskowej reprezentował barwy Dunajca, skąd w 1968 trafił do

Beskidu Andrychów. Stamtąd wyjechał do Toronto, występując w szeregach White Eagle. W 1974 został grającym trenerem Harnasia Tymbark, wciąż imponował skutecznością. Jako szkoleniowiec nowosądeckiego Startu walczył przyczynił się do pierwszego w historii awansu tego klubu do III ligi.

Był jednym z założycieli, a następnie członkiem Zarządu Rady Seniorów OZPN Nowy Sącz. Za całokształt pracy został wyróżniony wieloma odznaczeniami: Medalem 90-lecia KKS Sandecja, Medalem 100-lecia KKS Sandecja, Medalem 85-lecia MZPN, Złotą Honorową Odznaką MZPN, Honorową Odznaką OZPN Nowy Sącz. Dla każdego zawsze miły, uprzejmy, koleżeński. Pozostawił po sobie kawałek historii sądeckiej piłki nożnej, działał w strukturach OZPN Nowy Sącz do ostatnich dni.

dw, bk

Kazimierz Jałocha

Pożegnaliśmy Kazimierza Jałochę, który zmarł w wieku 64 lat. Nader solidnie grający obrońca był wychowankiem Wróblowianki, od 1966 do 1970 występował w Cracovii. W jej barwach wywalczył wicemistrzostwo Polski juniorów. We wrześniu 1969 popisał się spektakularnym wyczynem, gdy na oczach 35 tysięcy widzów postawił piłkę do siatki Górnik Zabrze, niemal w ostatniej chwili doprowadzając do sensacyjnego remisu 1-1. O tym голу i tym meczu rozprawiano pod Wawelem przez kilka dekad... Następnie grał w ekstraklasowych drużynach Legii Warszawa i ŁKS-u Łódź, kolejnymi drużynami były Star Starachowice, Borek Kraków, Swoszowianka i raz jeszcze Wróblowianka. W tych dwóch ostatnich klubach występował w roli grającego trenera.

Cześć Ich Pamięci!

Reprezentacje MZPN: w komplecie do finałów MP!

W poprzednim numerze informowaliśmy o awansie reprezentacji Małopolskiego Związku Piłki Nożnej do ogólnopolskich finałów. Chodziło o roczniki 1997 i 1998. Niniejszym informujemy, że tropem starszych kolegów podążyły roczniki 1999 i 2000. Pojawienie się kompletu małopolskich drużyn w krajowej elicie odnotowujemy z dużym zadowoleniem. Miejscem decydującej rywalizacji w Pucharze Michałowicza (rocznik 1998) będzie w dniach 30 czerwca - 6 lipca Nowy Sącz. W tym samym terminie odbędą się finały w pozostałych kategoriach wiekowych.

Puchar im. Kazimierza Deyny (rocznik 1997)

• **Podkarpacki ZPN - Małopolski ZPN 2-2 (0-2)**
Gole dla Małopolski: Wójcik, Kuźma
MAŁOPOLSKA: Kociotek (70 Frątczak) - Tomaszewski (55 Więctawek), Najduch, Król, Kuźma, Wójcik, Przesławski, Jeż, Kolanko, Surma (41 Szymczak), Kiezbak (41 Jacak). Trenerzy: Grzegorz Dąbrowski, Krystian Pać.

Drużyna podtrzymała dobrą passę, choć należy wytknąć roztrwonienie dwubramkowej zaliczki. Wójcik trafił z bliska w górny róg, zaś Kuźma popisał się efektownym rajdem. Błędy popełnione w defensywie po zmianie stron nie pozwoliły na zachowanie zwycięstwa. Podopieczni trenerów Dąbrowskiego i Pacia i tak jednak mogą pochwalić się nader korzystnym bilansem, złożonym z czterech wygranych i dwóch remisów. Finały odbędą się w Łodzi.

Małopolski ZPN - Lubelski ZPN	1-1
Świętokrzyski ZPN - Małopolski ZPN	2-7
Małopolski ZPN - Podkarpacki ZPN	4-1
Lubelski ZPN - Małopolski ZPN	0-1
Małopolski ZPN - Świętokrzyski ZPN	4-0
Podkarpacki ZPN - Małopolski ZPN	2-2

1. Małopolski ZPN	6	14	19-6
2. Lubelski ZPN	6	10	10-8
3. Świętokrzyski ZPN	6	9	11-15
4. Podkarpacki ZPN	6	1	5-16

Puchar im. Jerzego Michałowicza (rocznik 1998)
• **Podkarpacki ZPN - Małopolski ZPN 4-1**
Gol dla Małopolski: Węglowski
MAŁOPOLSKA: Boruch (65 Konstanty) -

Maślanka (36 Anioł), Dyląg (40 Sikora), Górecki, Chmielowski (36 Filipek), Gądek, Pietrzyk (40 Węglowski), Szczepański, Czarnecki (40 Żaba), Smoleń (40 Rogóż), Tymoszek.
Trenerzy Łukasz Terlecki i Leszek Bednarski.
Wyprowadzenie na Podkarpacie zakończyła się fiaskiem, to efekt po prostu słabej gry Małopolan. Inną sprawą, że jeszcze przed pierwszym gwizdkiem byli pewni awansu do finałowej rozgrywki na nowosądeckich stadionach.

Małopolski ZPN - Lubelski ZPN	1-0
Świętokrzyski ZPN - Małopolski ZPN	1-1
Małopolski ZPN - Podkarpacki ZPN	1-0
Lubelski ZPN - Małopolski ZPN	1-0
Małopolski ZPN - Świętokrzyski ZPN	3-1
Podkarpacki ZPN - Małopolski ZPN	4-1

1. Podkarpacki ZPN	6	10	9-6
2. Małopolski ZPN	6	10	7-7
3. Lubelski ZPN	6	9	6-5
4. Świętokrzyski ZPN	6	5	6-10

Puchar PZPN im. Wacława Kuchara - rocznik 1999

• **Małopolski ZPN - Podkarpacki ZPN 3-0 (2-0)**
Gole dla Małopolski: Kuczek, Wierchowicz, Mróz
MAŁOPOLSKA: Bembenik - Kantyka, Wierchowicz, Linca (69 Łazarz), Woźniak, Wrześniak (67 Wojtaczka), Czerlunczakiewicz, Mróz (67 Bogusławski), Puch (57 Kurek), Stanek (54 Reczułski), Kuczek. Trenerzy: Marek Górecki, Dariusz Iwanowski i Jerzy Płonka.

Świadomi dużej stawki Małopolanie rozpoczęli optymalnie, od gola strzelonego bardzo szybko przez Kuczka. Wręcz rewelacyjnym wykonaniem rzutu wolnego popisał się później Wierchowicz, zaś ostatni cios zadał rywalom Mróz. Podkarpacie było bardzo groźne przy stanie 1-0, ale w drugiej połowie Małopolska trzymała kontrolę nad grą. Finały zostaną rozegrane w Zielonej Górze.

Lubelski ZPN - Małopolski ZPN	1-1
Małopolski ZPN - Świętokrzyski ZPN	0-1
Podkarpacki ZPN - Małopolski ZPN	1-3
Małopolski ZPN - Lubelski ZPN	1-1
Świętokrzyski ZPN - Małopolski ZPN	2-1
Małopolski ZPN - Podkarpacki ZPN	3-0

1. Podkarpacki ZPN	6	12	13-8
2. Małopolski ZPN	6	8	9-6
3. Lubelski ZPN	6	8	9-10
4. Świętokrzyski ZPN	6	6	4-11

Puchar PZPN im. Kazimierza Górskiego - rocznik 2000

• **Małopolska - Podkarpacie 0-0**
MAŁOPOLSKA: Burliga (31 Jakubowski) - Michalik, Skrzyński, Ozga, Laskoś, Ożóg, Kiełsi, Prokop, Radłowski oraz Józwiak, Wąsik, Jędras, Wiśniewski, Wątroba, Bujas, Graniczowski. Trenerzy: Łukasz Szewczyk, Marcin Pasioneł.

Podobnie jak w roczniku 1997, również w tej kategorii wiekowej supremacja Małopolski nie podlegała dyskusji. Trochę szkoda, że Radłowski i Kiełsi nie postawili mocnego akordu na pożegnany mecz w grupie, ale najważniejsze, iż w całej rywalizacji ekipa prezentowała się bardzo okazale. Miejscem finałów będzie Dzierżonów.

Lubelski ZPN - Małopolski ZPN	0-3
Małopolski ZPN - Świętokrzyski ZPN	3-1
Podkarpacki ZPN - Małopolski ZPN	1-1
Małopolski ZPN - Lubelski ZPN	2-1
Świętokrzyski ZPN - Małopolski ZPN	0-3
Małopolski ZPN - Podkarpacki ZPN	0-0

Końcowa tabela:			
1. Małopolski ZPN	6	14	12-3
2. Lubelski ZPN	6	10	6-5
3. Podkarpacki ZPN	6	9	7-4
4. Świętokrzyski ZPN	6	0	3-16
			<i>gst, cst, ST</i>

W wieku 51 lat

Zbigniew Rutka skończył piłkarską karierę

W sobotę, 22 czerwca 2013, Unia Duda Jarosławiec rozegrała ostatni na własnym boisku mecz sezonu 2012/2013 na własnym boisku. Za rywala miała Prądnik Sułowski. Pojedynek był okazją do pożegnania gracza miejscowych, Zbigniewa Rutki.

Wielce sympatyczny obrońca i gracz środka pola zespołu z Jarosławca, urodzony w Sosnowcu 2 lipca 1962, spędził na boisku z górą cztery dekady. Futbolu uczył się w Górniku Zagórze. Kontynuował karierę w Górniku Klimontów, rywalizującym w klasie wojewódzkiej. Później obydwa kluby się połączyły pod nazwą Górnik Sosnowiec. Zdolny junior trafił następnie do Zagłębia Sosnowiec. W sezonie 1979/80 ówczesny trener Andrzej Strejlau włączył go do

szerokiej kadry pierwszej drużyny. Do ligowej ekipy się nie przebił. Rutka trafił z Sosnowca do Łazowianki Łazy a następnie, od 1994 do Unii Jarosławiec, z roczną przerwą na grę w Legii Bydlin. Zachowujący wspaniałą sportową sylwetkę Rutka, dziś gracz defensywy Unii, przez lat wiele występował na pozycji środkowego napastnika. Strzelał wiele goli. Dla drużyny z Jarosławca - 164, najwięcej w historii klubu. Z czasem rolę piłkarza zaczął łączyć trenerką. Obecnie pozostał tylko trenerem.
Przed meczem z Prądnikiem Zbigniew Rutka otrzymał gratulacje, nagrodę oraz okolicznościowy puchar od władz MZPN i Podokręgu w Olkuszu. Natomiast po piłkarskim spotkaniu pożegnany imprezę zorganizował klub i miejscowe Koło Gospodyń Wiejskich. „Futbol Małopolski” gratuluje 51-letniemu piłkarzowi nadzwyczaj długiej kariery i życzy sukcesów w trenerskiej pracy. (JN)



W ramach tzw. „Festiwalu Nauki”, Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Nowym Sączu oraz tamtejszy Instytut Kultury Fizycznej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Sączu zorganizowali Konferencję Metodyczno-Szkoleniową dla trenerów i instruktorów piłki nożnej. Konferencja odbyła się dzięki dużemu zaangażowaniu Andrzeja Kuźmy - przewodniczącego Wydziału Szkolenia OZPN w Nowym Sączu, Zbigniewa Małki - wykładowcy odpowiedzialnego za szkolenie piłkarskie i gimnastyczne w IKF oraz Wiesława Rutkowskiego - właściciela ośrodka rekreacyjno-wypoczynkowego Las Vegas w Barcicach.

Miejszem konferencji były obiekty IKF, z nowoczesną aulą oraz sztuczną płytą boiska piłkarskiego. Na wysokim poziomie merytorycznym konferencji miały przede wszystkim wpływ osoby prowadzące zajęcia praktyczne i wykłady. Trening pokazowy z zawodnikami drużyny AZS PWSZ Nowy Sącz (akademickimi wicemistrzami Małopolski) prowadził wybitny fachowiec: Stefan Majewski - reprezentant Polski, medalista mistrzostw świata w Hiszpanii, były selekcjoner I reprezentacji Polski, aktualnie dyrektor sportowy PZPN oraz Marcin Dorna - trener reprezentacji olimpijskiej Polski U-21 (w ubiegłym roku z U-17 zdobył brązowy medal mistrzostw Europy).

Trening był pokazem przykładowych ćwiczeń i gier kształtujących umiejętność szybkiego przechodzenia z obrony do ataku i ataku do obrony. Trener Marcin Dorna podczas swojego wykładu związanego z przeprowadzonym wcześniej treningiem, zwrócił szczególną uwagę na kształtowanie u piłkarzy umiejętności organizacji gry z maksymalnie szybkim przejściem z obrony do kontrataku oraz maksymalnie szybkim organizowaniem obrony po stracie piłki. Podał przykład drużyn takich jak Real Madryt, Bayern Monachium czy Borussia Dortmund, które potrafią w kontrataku zdobyć bramkę w ciągu 5-7 sekund od momentu przechwyty piłki. W dalszej części konferencji Marcin Dorna i Stefan Majewski w zastępstwie nieobecnego dr. Miłosza Stepińskiego, pracownika naukowego Uniwersytetu Szczecińskiego, trenera reprezentacji Polski U-20, wygłosili przygotowany przez niego wykład „Nauczanie taktyki we współczesnej piłce nożnej”.

Trener Stefan Majewski, jako osoba koordynująca reprezentację Polski we wszystkich grupach wiekowych, w swoim wykładzie zwrócił się do trenerów pracujących z dziećmi i młodzieżą z pytaniem: „Trener czy nauczyciel?”. Podkreślił rolę i znaczenie oraz specyfikę pracy szkoleniowców prowadzących treningi z zawodnikami w tych grupach wiekowych. W swoim wykładzie Majewski po raz kolejny uświadomił, że praca trenera to zarządzanie czasem, przestrzenią i ludźmi. Model aksjologiczny „trenera” przedstawiony przez Stefana Majewskiego jest bardzo wymagający i trudny do osiągnięcia, ale wszyscy trenerzy i instruktorzy pracujący z dziećmi i młodzieżą powinni do niego dążyć.

Naukową okrasą organizowanej konferencji był wykład wybitnego specjalisty w dziedzinie fizjologii prof. Aleksandra Tyki, pełniącego na co dzień obowiązki prorektora AWF i kierownika Katedry Fizjologii i Biomechaniki w Krakowie oraz kierownika Zakładu Wychowania Fizycznego w Instytucie Kul-

Poszerzanie horyzontów

Majewski i Dorna na konferencji trenerów w Nowym Sączu



tury Fizycznej PWSZ w Nowym Sączu. Swoją wykład prof. Tyka poświęcił fizjologicznym aspektom piłkarstwa, zwracając szczególną uwagę na ewolucję badań wydolnościowych piłkarzy nożnych oraz na strategię nawadniania organizmu piłkarza. Podczas wykładu prof. Tyka podkreślił znaczenie rodzaju płynów oraz czasu ich podawania w warunkach treningowych i meczowych.

Wykorzystując przerwę w konferencji dyrektor IKF dr Tomasz Cisoń zapoznał trenerów Majewskiego i Dornę z profesjonalnym, jedynym na skalę ogólnopolską, sprzętem stanowiącym wyposażenie pracowni fizjologii, fizjoterapii i odnowy biologicznej. Szczególną uwagę gości zwróciła nowoczesna komora krioterapii i komora hipoksyjna oraz możliwość wykonywania wyjazdowych pomiarów i badań biochemicznych i wydolnościowych. Przedstawiciele PZPN byli pełni uznania dla bazy sportowej i zaplecza hotelowego IKF, z których być może w przyszłości skorzysta sztab szkoleniowy centrali piłkarskiej.

Gośćmi konferencji byli przedstawiciele Małopolskiego Związku Piłki Nożnej w Krakowie na czele z Lucjanem Franczakiem - przewodniczącym Wydziału Szkolenia, byłym trenerem Wisły Kraków, Michałem Królikowskim - przewodniczącym Rady Trenerów i dyrektorem Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Sportowego Młodzieży oraz Andrzejem Turczyńskim - członkiem Wydziału Szkolenia.

Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Nowym Sączu reprezentowali: prezes - Antoni Ogórek i przewodniczący Rady Trenerów - Janusz Świerad, a władze samorządowe Nowego Sącza: Józef Kantor - dyrektor Wydziału Kultury i Sportu oraz Mięcisław Gwiżdż - przewodniczący Komisji Sportu w Radzie Miasta. W imieniu starosty Jana Golonki, przewodniczący Komisji Sportu powiatu nowosądeckiego - Marian Kucjaż wręczył trenerom wykładowcom najwyższe powiatowe wyróżnienie „Jabłko Sądeckie”.

Goście i uczestnicy w konferencji trenerzy podkreślali jej wysoki poziom merytoryczny i organizacyjny. Łącznie uczestniczyło w niej 120 trenerów i instruktorów oraz studentów III roku w specjalizacji instruktorskiej z piłki nożnej. Każdy uczestnik otrzymał certyfikat i dzięki logistycznej pomocy Starostwa Sądeckiego, płyty CD z wszystkimi materiałami kursu.

Niebawem, również w IKF PWSZ ul. Kościuszki 2, odbędzie się kolejna konferencja metodyczno-szkoleniowa specjalnie dla trenerów i nauczycieli w/w prowadzących szkolenie dzieci i młodzieży. Na zaproszenie Rady Seniorów OZPN Nowy Sącz mieli przybyć: wiceprezes PZPN - Roman Kosecki i były piłkarz Sandecji i Startu - poseł Andrzej Czerwiński. Niestety, obydwa panowie zawiedli i mimo zapewnienia nie dotarli na spotkanie z trenerami. Fakt ten na szczęście nie wpłynął na poziom merytoryczny i atmosferę konferencji.

Organizatorami odpowiedzialnymi za część szkoleniową, tak jak i poprzedniej konferencji, byli Andrzej Kuźma - przewodniczący Wydziału Szkolenia OZPN w Nowym Sączu oraz Zbigniew Małek - wykładowca w IKF PWSZ w Nowym Sączu. Po uroczystym otwarciu konferencji przez prezesa OZPN - Antoniego Ogórka oraz Jerzego Ligęzę - przewodniczącego Rady Seniorów OZPN rozpoczęła się część szkoleniowa konferencji przygotowana przez trenera Zbigniewa Małkę. Były to zajęcia treningowe z najmłodszą grupą trampkarzy (rocznik 2003 i 2004), kształtujące sprawność specjalną piłkarza nożnego i bramkarza z wykorzystaniem obwodu stacyjnego. W treningu uczestniczyli zawodnicy szkółki piłkarskiej Dunajca Nowy Sącz pod opieką trenerów Grzegorza Bączka i Grzegorza Kreta. Na zakończenie części szkoleniowej konferencji odbył się mecz pokazowy między drużynami Szkółki Piłkarskiej Dunajca i Akademii Piłkarskiej Sandecji. Trenerami zawodników z rocznika 2002 byli Jacek Ruchała i Robert Kubiela. Mecz zakończył się remisem, a o zwycięstwie Sandecji zdecydowały rzuty karne. W podziękowaniu za udział w zajęciach treningowych i meczu pokazowym mali piłkarze otrzymali od OZPN słodczyce.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że wśród uczestników konferencji pojawiła się liczna grupa nestorów piłkarstwa sądeckiego, członków Rady Seniorów przy OZPN w Nowym Sączu. Uczestnicy konferencji otrzymali certyfikaty, które wręczyli prezes OZPN - Antoni Ogórek i przewodniczący Rady Trenerów OZPN - Janusz Świerad.

Organizatorzy składają serdeczne podziękowanie władzom uczelni w osobach JM Rektora PWSZ prof. Zbigniewa Ślipka oraz dyrektora Instytutu Kultury Fizycznej dr. Tomasza Cisonia.

JC, AK, ZM

Mecenasi Futbolu Małopolskiego uhonorowani

Do podniosłej uroczystości z udziałem ok. 150 osób doszło 4 czerwca w Pałacu Wielopolskich Urzędu Miasta Krakowa. Stowarzyszenie Gmin i Powiatów oraz Małopolski Związek Piłki Nożnej postanowiły oto uhonorować najbardziej zasłużonych samorządowców i sponsorów nadwyzczaj przychylnych piłce nożnej odznaczeniem „Mecenas Futbolu Małopolskiego”. Odznaczonych zostało 76 osób. Laureaci zostali zaproszeni na wieczorny mecz towarzyski Polska - Liechtenstein, z Jerzym Dudkiem w roli głównej.



Podniosłą uroczystość wręczenia odznaczeń uświetnili postanki i postowie Sejmu RP: Katarzyna Matusik-Lipiec, Jerzy Fedorowicz, Jarosław Gowin oraz Ireneusz Raś. Obecni byli: prezydent Miasta Krakowa a zarazem jeden z laureatów - prof. Jacek Majchrowski, przewodniczący Rady Miasta Krakowa - Bogusław Kośmider, przewodniczący Sejmiku Małopolskiego oraz założyciel i przewodniczący SGiPM - Kazimierz Barczyk, radni miasta Krakowa, radni Sejmu Małopolski, starostowie, burmistrzowie i wójtowie.

Z oczywistych względów licznie reprezentowana była społeczność piłkarska, na czele z prezesem PZPN - Zbigniewem Bonikiem. Z ramienia Zarządu PZPN towarzyszyli szefowi wiceprezesa - Marek Koźmiński i Eugeniusz Nowak oraz Rudolf Bugdoł. Byli obecni sternicy wojewódzkich ZPN, m. in. Rudolf Bugdoł - Śląski ZPN, Edward Potok - Łódzki ZPN i Marek Procyzyn - Opolski ZPN. Małopolskę reprezentowali: prezes Ryszard Niemiec, członkowie Zarządu MZPN, a także przedstawiciele zasłużonych klubów sportowych i uczniowie szkół WOŚSM oraz SMS wraz z wychowawcami. Gałę prowadził członek Zarządu MZPN - red. Jerzy Nagawiecki.

Prof. Jacek Majchrowski przywitał w Europejskim Mieście Sportu, którym Kraków będzie

Tekst wystąpienia wiceprezesa ds. kontaktów z samorządami, Zbigniewa Jurkiewicza

Szanowni Samorządowcy! Drodzy działacze!

Witam w stolicy Małopolski, regionie piłkarstwu przychylnym. Różnice w sportowych sprawach oraz sprawozdawczość Polskiego Związku Piłki Nożnej potwierdzają dobitnie hegemonię Małopolski w strukturach krajowej federacji. Stan posiadania MZPN budzi respekt. Futbol uprawia się tu w blisko 820 klubów, w rozgrywkach uczestniczy ok. 2010 drużyn, po boiskach biega 68 tys. piłkarzy, w tym znaczący odsetek młodzieży.

Masowość i sportowa moc małopolskiej piłki nożnej zasadza się na historycznych korzeniach sięgających końca XIX i początków XX stulecia. Aplikowana w Lwowie i Krakowie pasja do sportowania, lansowanie aktywnego, zdrowego stylu życia, zachęcanie młodzieży do rywalizacji na boisku trafiły w Galicji na szczególnie podatny grunt. Organiczna praca dr Henryka Jordana i jego następców zaowocowała powstaniem pierwszych na polskich ziemiach strukturami organizacyjnymi. W ich narodzinach największy wkład mieli członkowie ówczesnych elit, głównie lekarze, prawnicy i wojskowi, którzy budowali etos sportowej rywalizacji oparty o coubertinowskie pryncypia.

Wywodzące się z lwowsko-krakowskiej tradycji sportowej kluby: Wista, Cracovia, Juvenia, Podgórze a także Tarnovia, Skawa Wadowice, Sandecja, Jordan Jordanów - żeby wymienić tylko najstarsze - wychowały pokolenia zawodników, szkoleniowców, działaczy, kibiców, społeczników, bezwzględnie piłce oddanych. Stworzyły szczególnie krakowski styl gry oraz klimat wsparcia dla ukochanej dyscypliny sportu. Sponsoring na rzecz klubów traktowano jako szczytny, obywatelski obowiązek, a równocześnie preputkę do elitarnych kręgów donatorów.

Szczęśliwie, piękna tradycja wspierania piłkarskiego sportu i klubowych organizacji nie zanikła. Zgromadzeni w tej historycznej sali Pałacu Wielopolskich wskazują dowodnie, że sponsorowanie futbolu to obowiązek i przywilej, nakaz i satysfakcja. To dzięki takim ludziom jak Wy, małopolska piłka nożna istnieje i ma się dobrze. Dodatkowo najliczniej-

szą organizacją wojewódzka w Polsce - a taką jest Małopolski Związek Piłki Nożnej - rozwija się stabilnie, w sposób zrównoważony. Na piłkarskiej mapie ważnymi ośrodkami są, obok Krakowa: Nowy Sącz, Nieciecza, Stróże, Brzesko, Niepołomice, Tarnów. Małopolskę w ekstraklasie sezonu 2013/2014 będą zapewne reprezentować dwa zespoły. Kluby Małopolski są najliczniejsze na w I lidze, stanowią także o sile drugiej dywizji. W II lidze - wschód przewodzi Puszcza Niepołomice, klub dobrze zorganizowany i zarządzany, który zgłasza I-ligowe aspiracje. Do rywalizacji na szczeblu centralnym powróciła Unia Tarnów, klub z miasta o długich i szczytnych tradycjach piłkarskich. W odradzaniu się tarnowskiej piłki nie mała zasługa samorządu terytorialnego. W gronie II-ligowców znajduje się także krakowska Garbarnia, nawiązująca do sukcesów sprzed lat.

W Małopolsce nie sposób dziś znaleźć obszarów piłce nieprzychylnych. Do niedawna - za takie uchodziły: Podhale, rejon Beskidu Wysokiego i Gorców oraz ziemie Powiśla Dąbrowskiego. To już nieaktualne. III-ligowa Limanovia zmierza dziś śmiało ku II lidze, śladami awansujących wcześniej Kolejorza Stróże, Sandecji, Okocimskiego Brzesko, Unii Tarnów, Garbarni, Puszczy Niepołomice. Warto zaznaczyć, że w kilkuletniej historii obecnie panującego systemu rozgrywek małopolskie drużyny zdominowały do tego stopnia III ligę małopolsko-świętokrzyską, że ich prymat nigdy nie został podważony.

Kolejny przykład - Poroniec Poronin, klub kojarzony dotychczas z narciarstwem biegowym i skokami, zdominował rozgrywki IV ligi i uzyskał dostateczną punktową przewagę nad rywalami i przed terminem uzyskał promocję do III ligi małopolsko-świętokrzyskiej. Aktywność w IV-lidze wykazuje także KS Zakopane. Optymizm budzi odradzanie się najstarszego klubu Oświęcimia - Soty, który demonstruje sportowo-organizacyjną stabilność i zgłasza III-ligowe aspiracje.

Do aktywów małopolskiej piłki nożnej należy wliczyć szkolnictwo futbolowe. W Krakowie, w dwóch placówkach: w Wojewódzkim Ośrodku Sportowego Szkolenia Młodzieży i Szkole Mistrzostwa Sportowego kształcą się ok. 400 młodych piłkarzy. Wymienione placówki na przestrzeni lat okrzepły, nabrały niezbędnego doświadczenia, wypracowały

w przyszłym roku. Podwawelski Gród zastąpił sobie na ten tytuł pracą i dokonaniem. Bogusław Kośmider pokusił się o asocjacje, że cnoty, którym podlegali rajcowie miejscy przynależą również do ...piłkarzy. Kazimierz Barczyk zauważył, że w wigilię lokacji miasta - wydanej przez Bolestawa Wstydliwego w roku 1257 - Kraków niewątpliwie jest 4 czerwca stolicą polskiej piłki nożnej.

Red. Ryszard Niemiec, oprócz rozwinięcia protokolarnego wątku, przybliżył genezę złozonego odznaczenia. Działacze MZPN wprawdzie opóźnili się z refleksją, że warto uhonorować tych wszystkich, którzy tożą środki, lecz wcale przy tym nie wychodzą na pierwszy plan, niemniej lepiej późno niż wcale. Medal Mecenasa tak czy inaczej stanowi nagrodę o symbolicznym znaczeniu. Zbigniew Boniek po raz kolejny obalił błędną tezę, że w przeciwieństwie do PZPN polski futbol sam się finansuje. Centrala niestety czasem zapomina, że na szczeblu wojewódzkim i niżej wielu ludzi dobrej woli toczy bezinteresowną walkę, aby stworzyć młodzieży godziwe warunki do uprawiania sportu. To bardzo ważne. Kiedy dziecko uczy się polskiego czy matematyki - pracuje 1/4 ciała. Gdy dziecko jest na lekcji wf - pracują 3/4 ciała...

Pełny tekst bardzo interesującego wystąpienia prezesa Tarnowskiego OZPN - Zbigniewa Jurkiewicza o wiodącą rolę Małopolski w krajowym futbolu, bynajmniej nie tylko w historycznym kontekście, publikujemy w innym miejscu.

O sukcesach i problemach lokalnych społeczności mówili laureaci:

Elżbieta Burtan - wójt Gminy Zabierzów (po przykrych doświadczeniach Kmita teraz w Akademii Piłkarskiej stawia się na młodzież);



organizacyjne formuły. Obecnie wśród pobierających naukę znajdują się piłkarze ligowi, kadrowicze reprezentacji juniorskich i młodzieżowych. MZPN czyni wiele, aby futbolowe placówki umacniać. Ich miejsca w piłkarskim pejzażu Małopolski nie sposób podważyć.

Edukację wspiera merytorycznie krakowski AWF, gdzie tworzone są nowatorskie programy pracy z futbolową młodzieżą oparte o współpracę z klubami regionu, na wymianie myśli szkoleniowej, trenerów, piłkarzy, na każdym szczeblu. Odradzającą się aktywność piłkarska AWF cieszy niezmiennie, jest sygnałem, że uczelnia coraz mocniej zwraca się ku naszej dyscyplinie. Ważny to znak w sytuacji, gdy wiele nurtujących środowisko dylematów dotyczących efektywności szkolenia piłkarzy możliwe jest do zdiagnozowania i rozwikłania jedynie we współdziałaniu ze sportową wszechnicą.

Aby marzyć o sukcesach potrzeba współdziałania maksymalnie dużej ilości ogniw odpowiedzialnych za sport. Na tym polu daje się zauważyć zasadniczy zwrot. Kluby poszukują partnerów, tworzą poro-

SP. Ryszard Niemiec Prezes Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

Szanowny Panie Prezesie!

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na uroczyste spotkanie połączone z wręczeniem okolicznościowych medali - dyplomów „Mecenas Futbolu Małopolskiego”.

W imieniu Samorządu Województwa Małopolskiego oraz całej społeczności regionu pragnę złożyć najserdeczniejsze gratulacje i przekazać szczerze wyrazy uznania dla wszystkich wyróżnionych. Tytuł ten stanowi wyraz wdzięczności za aktywną i wielokierunkową działalność na rzecz popularyzacji futbolu poprzez zaangażowanie w budowę i modernizację boisk i stadionów oraz wsparcie dla małopolskich drużyn piłkarskich.

Również Województwo Małopolskie stara się wspierać wszystkie inicjatywy zmierzające do podniesienia poziomu wychowania fizycznego młodzieży, m. in. poprzez inwestowanie w infrastrukturę sportową oraz animowanie wydarzeń związanych z uprawianiem sportu amatorskiego w regionie. Warto przypomnieć, że Małopolska była jednym z pierwszych województw, które odpowiedziały pozytywnie na rządowy projekt Orlik 2012. W tym przypadku powstało modelowe, partnerskie porozumienie pomiędzy rządem, samorządem regionalnym a gminami po to, aby poprawić infrastrukturę sportową. Myślę, że bardzo dobrze nam się to udało.

Raz jeszcze gratulując wszystkim Państwu, życzę wytrwałości, wielu sukcesów w spełnianiu tak ważnej roli społecznej oraz satysfakcji z realizacji postawionych sobie zadań. Proszę także o przekazanie podziękowań wszystkim osobom i instytucjom, zaangażowanym w organizację spotkania.

Z wyrazami szacunku
Marek Sowa - marszałek Województwa Małopolskiego

Władysław Banyś - działacz i sponsor Przeboju Wolbrom (Medal jest kartą kredytową, aby zgromadzić środki na dalsze łożenie na sport);

Stanisław Kusior - burmistrz Miasta i Gminy Żabno (sport nieustannie staje się coraz bardziej komercyjny)

Andrzej Saternus - burmistrz Miasta i Gminy Chełmek (aby w każdym powiecie był przynajmniej jeden „orlik”).

Poseł Jerzy Fedorowicz obiecał przekazać ten apel do Sejmu.

Po odczytaniu przez prezesa PPN Wieliczka - Andrzeja Strumińskiego, specjalnej uchwały MZPN, doszło do ceremonii wręczenia medali „Mecenas Futbolu Małopolskiego”.

Zamykając uroczystość Kazimierz Barczyk sentencjonalnie zauważył, że działaczom piłkarskim najbardziej brakuje słowa „dziękuję”...

JERZY CIERPIATKA

JERZY NAGAWIECKI

Fot. ANDRZEJ GODNY

zumienia i programy szkoleniowe obejmujące kilka organizacji. Przykładem wartym naśladowania jest krakowska Wista, która kilkanaście dni temu podpisała umowę z Akademią Piłkarską w Zabierzowie. Dokument zobowiązuje kluby do wymiany zawodników, do dzielenia się umiejętnościami i wiedzą szkoleniową, do wsparcia organizacyjnego, do tworzenia wspólnych projektów szkoleniowo-edukacyjnych. To nie pierwsza taka inicjatywa „Białej Gwiazdy”. Podpisanie kolejnych porozumień to jedynie kwestia czasu. Podobne działania prowadzi Cracovia. Dobrym przykładem jej „Akademii Młodych Talentów”.

Przedstawione przykłady wskazują wyraźnie na reorientację polityki największych klubów Małopolski: Wisty i Cracovii w sposobie budowania drużyn seniorskiego. Podążanie drogą repolonizacji zespołów wydaje się być kierunkiem działań obowiązującym w najbliższych latach. Dobry to znak, który skutkuje wzrostem zainteresowania szkoleniem młodzieży, penetracja mniejszych ośrodków w poszukiwaniu talentów jest coraz bardziej widoczna. Namacalnym dowodem rosnąca liczba Małopolan w reprezentacjach Polski juniorskich i młodzieżowych.

W kilku ostatnich latach sytuacja finansowa klubów piłkarskich pogarsza się. Dojmującym zjawiskiem okazał się kryzys finansowy. Brak pieniędzy dotyka futbol zarówno ten ekstraklasowy, jak i wiejski i małomiasteczkowy. W tych trudnych czasach klubowi działacze wyciągają rękę w stronę samorządów terytorialnych. Wójtowie, burmistrzowie, prezydenci miast, zarządy powiatów i województwa, mimo budżetowych perturbacji, w znakomitej większości przypadków są futbolowej działalności przychylni. Nie szczędzą grosza na piłkę nożną, bowiem dostrzegają jej walory edukacyjne, integracyjne, promocyjne.

Przed ich hojnością działacze Małopolskiego Związku Piłki Nożnej chylą czoła. Zarząd MZPN postanowił tę szczodrość uhonorować, ustanawiając medal „Sponsor Futbolu Małopolskiego”. Wręczymy go ludziom najbardziej zasłużonym. Wyrażam nadzieję, że stanowiąc będzie podziękę za ich wkład w rozwój piłki nożnej oraz zobowiązanie do wspierania futbolu po wsze czasy...

Mecenasi Futbolu Małopolskiego

KRAKÓW

Jacek Majchrowski - prezydent Krakowa
Elżbieta Burtan - wójt Gminy Zabierzowa
Katarzyna Matusik-Lipiec - poseł na Sejm RP
Bolesław Kosior - radny Miasta Krakowa
Bogusław Król - wójt Zielonek
Jan Makowski - burmistrz MiG Proszowice
Tadeusz Wójtowicz - wójt Wielkiej Wsi

NOWY SĄCZ

Jan Golba - burmistrz MiG Muszyna
Janusz Klag - wójt Łącka
Ryszard Nowak - prezydent Nowego Sącza
Bernard Stawiarski - wójt Chętniec
Andrzej Wiśniowski - właściciel firmy „Wiśniowski” spółka z o.o.

TARNÓW

Grzegorz Kozioł - wójt Tarnowa
Wiesław Rajski - wójt Wierzchosławic
Mariusz Ryś - burmistrz Tuchowa
Jerzy Soska - burmistrz MiG Zakliczyn
Stanisław Wolak - wójt Lisiej Góry

WADOWICE

Stawomir Dyrka - działacz i sponsor Dębu Paszkówka
Aureliusz Kania - wójt Gminy Bystra-Sidzina
Jan Najdek - wójt Budzów
Fryderyk Walaszek - działacz i sponsor Beskid Andrychów

BOCHNIA

Zbigniew Biernat - radny Rzezawa
Stanisław Gaworczyk - burmistrz MiG Nowy Wiśnicz
Tomasz Gromala - wójt Lipnica Murowana
Jacek Pająk - starosta Powiatu Bocheńskiego

BRZESKO

Grzegorz Brach - wójt Dębno
Marek Chudoba - burmistrz MiG Czychów
Janusz Kwaśniak - wójt Borzęcina
Grzegorz Wawryka - burmistrz Brzeska

CHRZANÓW

Adam Adamczyk - były burmistrz MiG Trzebinia
Jerzy Kasprzyk - prezes Lokalnej Grupy Działania w Chrzanowie
Leon Kozioł - przewodniczący Komisji Oświaty i Sportu Rady Gminy w Babicach
Jacek Latko - burmistrz Libiąża
Stanisław Szczurek - burmistrz MiG Trzebinia

GORLICE

Małgorzata Małuch - wójt Sękowa
Ryszard Guzik - wójt Gorlic
Witold Kochan - burmistrz Gorlic
Wacław Ligęza - burmistrz MiG Bobowa
Czesław Rakoczy - wójt Lipnik
Dymitr Rydzanicz - wójt Uści Gorlickiej

LIMANOWA

Dariusz Czech - prezes firmy Tymbark
Tadeusz Filipiak - burmistrz Mszany Dolnej
Władysław Pazdan - wójt Limanowej
Jan Puchała - starosta Powiatu Limanowskiego
Czesława Rzadkosz - wójt Łukowic
Adam Sołtys - wójt Słopnic
Zbigniew Szubryt - właściciel zakładów mięsnych „Szubryt”

MYŚLENICE

Maciej Ostrowski - burmistrz MiG Myślenice
Marcin Pawlak - burmistrz MiG Dobczyce
Józef Tomal - starosta Powiatu Myślenickiego

NOWY TARG

Paweł Dziuban - wójt Gminy Łapsze Niżne
Marek Fryźlewicz - burmistrz Miasta Nowy Targ
Bogusław Jazowski - wójt Lipnicy Wielkiej
Józef Pawlikowski - działacz i sponsor Poroniec Poronin
Tadeusz Ryś - sponsor Wisły Kraków
Jan Smarduch - wójt Nowego Targu
Kazimierz Wolski - właściciel firmy kamieniarskiej „Wolski”

OLKUSZ

Władysław Banyś - działacz i sponsor Przeboju Wolbrom
Lestaw Blacha - wójt Gołczy
Jan Łaksa - burmistrz MiG Wolbrom
Dariusz Marczewski - burmistrz MiG Miechów
Kazimierz Ściążko - wójt Kluczy

OŚWIĘCIM

Tomasz Bąk - burmistrz MiG Kęty
Zbigniew Biernat - burmistrz MiG Zator
Jerzy Mieszczak - wójt Osieka
Andrzej Saternus - burmistrz MiG Chętniek

WIELICZKA

Henryk Gawor - wójt Biskupic
Artur Kozioł - burmistrz MiG Wieliczka
Roman Ptak - burmistrz MiG Niepołomice
Zbigniew Wojaś - wójt Gdowa

ŻABNO

Stanisław Kusior - burmistrz MiG Żabno
Zbigniew Lustofin - zastępca burmistrza MiG Żabno
Zbigniew Mączka - burmistrz MiG Radłów
Witold Morawiec - wójt Olesna
Stanisław Początek - burmistrz MiG Dąbrowa Tarnowska
Krzysztof Wójcik - przewodniczący Rady Miejskiej w Żabnie

